

Materiały warsztatowe dla nauczycieli
Edycja specjalna dla klas 4-6 szkół podstawowych

Pracuję z klasą

Warsztaty filmowe *Psychologia w kinie*



Konflikty są twórcze!

Rozwiązywanie konfliktów
• Mediacje • Negocjacje



nowe
horyzonty
edukacji
filmowej

nowa
era

Ucz, inspiruj, wychowuj i rozwijaj się z Nową Erą

Korzystaj z programu *Pracuję z klasą!*

Jak skutecznie uczyć przedmiotu i odpowiedzialnie wychowywać? Jak wspierać uczniów i pomagać im w osiąganiu zamierzonych celów? Jak rozwijać warsztat pracy z pożytkiem dla własnych zainteresowań oraz potrzeb uczniów?

Tekst: Beata Kołacińska

Wspieramy kompleksowo

Dzisiejsza szkoła stawia przed nauczycielami szereg wyzwań i wymagań. Na te związane z realizacją podstawy programowej Nowa Era odpowiada przygotowując kompleksową ofertę podręczników, pomocy dydaktycznych i wsparcia merytoryczno-przedmiotowego. Jest także inny obszar pracy z uczniem – związany z pełnieniem funkcji wychowawcy i doskonaleniem warsztatu pracy. Aby w pełni odpowiedzieć i na te wyzwania, już w roku 2009 zaprosiliśmy nauczycieli gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych do programu *Pracuję z klasą*. Program ten porusza ważne tematy i daje praktyczne porady poparte wiedzą psychologiczną i doświadczeniem specjalistów na co dzień pracujących w szkole.

Program ma na celu wspieranie nauczycieli w trzech podstawowych obszarach ich aktywności:

- **nauczaniu** – podsuwamy pomysły działań dydaktycznych, pomagamy rozwijać warsztat pracy, wskazujemy ciekawe narzędzia do pracy z uczniami
- **wychowaniu** – wspieramy w pełnieniu funkcji wychowawcy, dostarczamy wiedzy psychologicznej i umiejętności niezbędnych do rozpoznawania symptomów wielu problemów wychowawczych i radzenia sobie z nimi
- **rozwój** – wspieramy rozwój osobisty zgodny z indywidualnymi kompetencjami, pomagamy rozwijać nowe umiejętności istotne w pracy pedagoga

Każda odsłona programu to nowy, ważny temat, opracowany tak, aby w sposób jak najbardziej praktyczny wspierał nauczycieli w codziennej pracy. Do tej pory poruszaliśmy tematy związane z profilaktyką przemocy, budowaniem autorytetu czy pracą metodą projektu. Wszystkie dotychczasowe

edycje okazały się strzałem w dziesiątkę! W warsztatach filmowych uczestniczyło ponad 5000 nauczycieli, zaś publikacje i Biuletyny Internetowe trafiły do kolejnych tysięcy w całej Polsce.

Stawiamy na praktyczną wiedzę

Aby pomóc, trzeba zrozumieć. Ta zasada przyświeca nam od początku programu i z sukcesem sprawdza się w kolejnych inicjatywach. Do programu *Pracuję z klasą* zaprosiliśmy ekspertów mających nie tylko wiedzę psychologiczną, ale także doświadczenie w pracy w szkole. W rozwiązaniu konkretnego problemu ważna jest precyzyjna wskazówka dostosowana do sytuacji, dlatego zarówno publikacje, jak i warsztaty filmowe przygotowane są z naciskiem na wykorzystanie praktycznych rozwiązań i przykładów „z życia wziętych”. Takie



foto: © FLASH PRESS MEDIA/GETTY IMAGES/RAISER/ABLEIMAGES

„życiowe” inspiracje pochodzące od praktyków są najlepszym punktem odniesienia do własnych działań i zachętą do czerpania ze sprawdzonych wzorców. Pokazując gotowe rozwiązania, staramy się zawsze zwracać uwagę na przyczyny powstawania konkretnych problemów, tak, aby nauczyciele byli świadomymi obserwatorami uczniowskich zachowań i mogli odpowiednio wcześniej zdiagnozować rodzące się kłopoty, a jeśli sytuacja tego wymaga, podjąć współpracę z rodzicami.

Spotkajmy się w kinie!

Wizytówką programu *Pracuję z klasą* są warsztaty filmowe pod hasłem *Psychologia w kinie* organizowane w wielu miastach Polski wspólnie z Nowymi Horyzontami Edukacji Filmowej. Spotkania filmowe zawsze odbywają się w kinach. Po emisji filmu, który wprowadza uczestników w temat spotkania, odbywa się wykład psychologa z elementami warsztatu. Film pozwala nie tylko na poznanie problemu, lecz także na doświadczenie emocji, poznanie swojego sposobu przeżywania danej sytuacji – łatwiej wtedy rozpocząć dyskusję, łatwiej wspólnie poszukiwać rozwiązań. Podczas warsztatów razem z nauczycielami zastanawiamy się, jakie działania można podjąć, stawiając się na

miejsku bohaterów. Filmy wybierane do projektu – jeśli nie mówią wprost o sytuacjach szkolnych – zawsze dotyczą problemów, które w szkole mogą się pojawić. Wymiana

dające gotowe rozwiązania do wykorzystania w codziennych sytuacjach. Są to: serie artykułów, scenariusze lekcji, poradniki. Przesyłamy je w formie Biuletynów Inter-

Film pozwala na doświadczenie emocji, poznanie swojego sposobu przeżywania danej sytuacji.

doświadczeń i poznawanie sprawdzonych rozwiązań są dla nauczycieli najistotniejsze. Na każdym spotkaniu otrzymują oni również biuletyn warsztatowy z dodatkowymi publikacjami i scenariuszami lekcji. Tworząc go, pamiętamy o przekazywaniu wiedzy psychologicznej w takiej formie, aby można było wykorzystać ją w swojej codziennej pracy z uczniami i aby rzeczywiście ułatwiała rozwiązywanie problemów.

Cykliczne publikacje

Spotkania to nie wszystko.

W ramach programu *Pracuję z klasą* przygotowujemy dla nauczycieli liczne materiały poszerzające i systematyzujące wiedzę oraz

natowych, zamieszczamy w magazynach *Twoja Nowa Era* oraz specjalnych publikacjach *Pracuję z klasą* przygotowywanych na kolejne edycje programu. To nieoceniona pomoc na wielu płaszczyznach i pod kątem różnorodnych potrzeb nauczycieli, którzy na co dzień doświadczają wielu wyzwań jako wychowawcy.

www.pracujeklasa.pl – psychologia w sieci

Ponieważ zainteresowanie warsztatami filmowymi jest zawsze większe niż liczba miejsc w kinowych salach, na stronie internetowej dedykowanej programowi www.pracujeklasa.pl – w zakładce „Czytelnia” zamiesz-

Spotkania filmowe

Jakie tematy poruszamy?



Fot. z filmu „Męska sprawa”,
reż. Sławomir Fabicki,
dystrybucja: Kino Świat

Jesień 2009 – *Profilaktyka przemocy w szkole* na podstawie filmu *Męska sprawa*

Warsztaty zostały przygotowane pod kątem:

- usystematyzowania wiedzy dotyczącej przyczyn, objawów i skutków przemocy rówieśniczej i przemocy w rodzinie,
- umiejętności diagnozowania objawów przemocy,
- przekazania podstawowych informacji na temat sposobów radzenia sobie z tym problemem (jakie obowiązki i możliwości ma nauczyciel, gdzie można znaleźć wsparcie, kiedy i jak należy reagować, jak rozmawiać z ofiarami i sprawcami przemocy),
- wypracowania scenariuszy zajęć z uczniami i spotkań z rodzicami poświęconych profilaktyce przemocy.



Fot. z filmu „Klasa”, reż. Laurent Cantet,
dystrybucja: SPI International Polska

Wiosna 2010 – *Budowanie autorytetu* na podstawie filmu *Klasa*

W przygotowanych materiałach temat poszukiwania odpowiedniego poziomu komunikacji na linii nauczyciel – uczeń został opisany pod kątem wybranych zagadnień z psychologii:

- asertywności – w kontekście świadomego komunikowania swoich potrzeb i emocji,
- inteligencji emocjonalnej – znajomość własnych emocji, kierowanie emocjami, zdolność motywowania się, rozpoznawanie emocji u innych (empatia), nawiązywanie i podtrzymywanie związków z innymi.



Fot. z filmu „Rytm, to jest to!”,
reż. Thomas Grube, Enrique Sanchez
Lansch, dystrybucja: Against Gravity

Zima 2010 – *Praca metodą projektu* na podstawie filmu *Rytm, to jest to!*

Rytm, to jest to! zachwycił wszystkich ładunkiem pozytywnej energii. Wciągający paradokument o projekcie edukacyjnym berlińskiej filharmonii odśpiewał przed nami najważniejsze atuty tej metody pracy:

- siłę odpowiedniej motywacji uczniów,
- utrzymanie dobrych relacji w grupie,
- podział zadań zgodny z kompetencjami uczniów.



Fot. z filmu „Sala samobójców”,
reż. Jan Komasa, dystrybucja: ITI Cinema

Zima 2012 – *Jasna i ciemna strona Internetu* na podstawie filmu *Sala samobójców*

Film Jana Komasy stanowi punkt wyjścia do poruszenia następujących zagadnień:

- jakie są objawy depresji,
- dlaczego wirtualny świat jest atrakcyjną przestrzenią dla młodych ludzi,
- cyberprzemoc – jak reagować,
- jak budować dobre relacje z uczniem,
- jak wykorzystać edukacyjny potencjał Internetu.



Fot. z filmu „Rzeź”, reż. Roman Polański,
dystrybucja: Kino Świat

Zima 2012 – *Konflikty są twórcze!* na podstawie filmu *Rzeź*

Film Romana Polańskiego potraktowaliśmy jako antylekcję rozwiązywania konfliktów. Poprzez analizę błędów popełnianych przez bohaterów filmu, staramy się pokazać:

- podstawowe zasady prowadzenia negocjacji,
- techniki radzenia sobie z trudnymi rozmówcami,
- zasady dobrej komunikacji wspierającej szukanie porozumienia.

Wszystkie materiały dedykowane tematom warsztatów filmowych dostępne są na www.pracujezklasa.pl

Pracuję z klasą

Kompleksowe wsparcie dla nauczycieli



czamy wszystkie publikacje ukazujące się w ramach programu. Nauczyciele mogą więc skorzystać z pomocy dydaktycznych przygotowanych na kolejne warsztaty oraz z bazy dodatkowych artykułów tematycznie powiązanych z obszarem naszych działań. Na stronie programu pojawiają się również terminy kolejnych spotkań filmowych i relacje z tych, które się już odbyły.

Wiosenne warsztaty dla szkoły podstawowej

Bazując na sprawdzonej formule warsztatów filmowych, przygotowaliśmy specjalną edycję dla nauczycieli szkół podstawowych. Opierając się na głośnym filmie Romana Polańskiego „Rzeź”, zajmujemy się problemem konfliktów w szkole. Jak wykorzystać sytuację konfliktową, aby doszło do poprawy relacji? Jak rozwiązać konflikt, aby wszyscy czuli się zwycięzcami? Wspólnie z zaproszonymi na warsztaty psychologami szukamy odpowiedzi na następujące pytania:

- Kiedy mamy do czynienia z konfliktem?

- Jaki jest mechanizm eskalacji konfliktu na przykładzie koła konfliktu?
- Od czego zależy powodzenie rozmów negocjacyjnych, satysfakcja stron oraz trwałość porozumienia?

Mamy nadzieję, że spotkania oraz materiały warsztatowe pokażą nowe możliwości w radzeniu sobie z konfliktami i będą wsparciem w codziennych szkolnych sytuacjach. Zachęcamy Państwa do przysyłania swoich

Po raz pierwszy spotkania filmowe programu „Pracuję z klasą” zostały przygotowane specjalnie dla nauczycieli szkół podstawowych.

- Jak się skutecznie komunikować w sytuacji konfliktowej?
- Jak poradzić sobie z trudnymi rozmówcami – na przykładzie relacji nauczyciel-rodzic.

opinii oraz wskazówek dotyczących programu *Pracuję z klasą*, a w szczególności interesujące i ważne lepszego poznania na adres mailowy: wychowawca@nowaera.pl

Konflikty są twórcze!

Jeśli czujesz, że powstał konflikt, to znaczy, że nadarzyła się okazja do zbudowania lepszych relacji i znalezienia skuteczniejszych rozwiązań! Wykorzystaj to!

Tekst: Barbara Podgórska

Powstanie sytuacji konfliktowej jest naturalne i nieuniknione, ponieważ wynika z faktu, że nasze potrzeby i potrzeby otaczającego świata są często rozbieżne. Oczywiście świadomość bycia w sytuacji konfliktu jest dopiero punktem wyjścia do podjęcia próby zmiany sytuacji. Często konflikt kojarzy nam się źle. Wnika to z naszych doświadczeń: źle rozwiązanych, lub nawet nierozwiązanych i trwających latami, sytuacji konfliktowych.

Do jakiej kategorii należy nasz konflikt

W szkole to my – nauczyciele – jesteśmy osobami dojrzałszymi, to po naszej stronie stoi odpowiedzialność za mądrą diagnozę sytuacji i świadome próby jej zmiany. W momencie konfliktu podstawową sprawą jest szybka analiza pojawiających się myśli i prawidłowe nazwanie emocji. Dzięki temu możemy odpowiedzieć sobie na pytanie: „**Do jakiej kategorii należy nasz konflikt, jeśli myślimy i czujemy w taki, a nie w inny sposób?**”.

Teoretycy podzielili konflikty na 5 kategorii:

• Konflikt relacji

Konflikt relacji wynika z posiadania na czyjs temat jednoznacznych przekonań. Oczywiście mamy prywatne opinie na temat osób, z którymi się spotykamy. Jeśli jednak opisowi osoby towarzyszą emocje – na przykład pogarda – to każda rozbieżność stanowisk zostaje zdominowana przez pełne emocji uproszczone rozumowanie: „On tak się zachowuje, bo jest głupi/niedojrzały/niedouczoney/leniwy/jasnowłószy/inny...” (niepotrzebne skreślić).

• Konflikt danych

Konflikt danych związany jest z posiadaniem różnych informacji na konkretny temat lub z różnym interpretowaniem faktów. O ile przy posiadaniu nieprawdziwych informacji można próbować uzgodnić fakty, o tyle interpretacja faktów zależy już od nastawienia rozmówców. Samo doprecyzowanie danych może sprawiać ogromne problemy – takiej właśnie sytuacji doświadczamy, słuchając kolejnych specjalistów wypowiadających się na temat przyczyn katastrofy lotniczej nad Smoleńskiem.

• Konflikt wartości

Konflikt wartości to jeden z najtrudniejszych do zaakceptowania, a zarazem jeden z najprostszych do rozpoznania, rodzaj konfliktów. Powoduje (podobnie jak konflikty relacji i danych) powstanie bardzo silnych emocji i często towarzyszy mu zadziwienie: „Jak ona/on może tego nie rozumieć?! Jak można widzieć tę sytuację inaczej?!”, „Jeśli bowiem bardzo cenię sobie sumienność i uczciwość, to zadziwia mnie oszukiwanie na sprawdzianach i nieprzygotowanie do lekcji”, „Ponieważ uważam, że przyroda jest najcenniejszym darem dla ucznia, to dziwi mnie, że wolał iść do teatru zamiast pojechać sadzić las. To jest niepojęte!”.

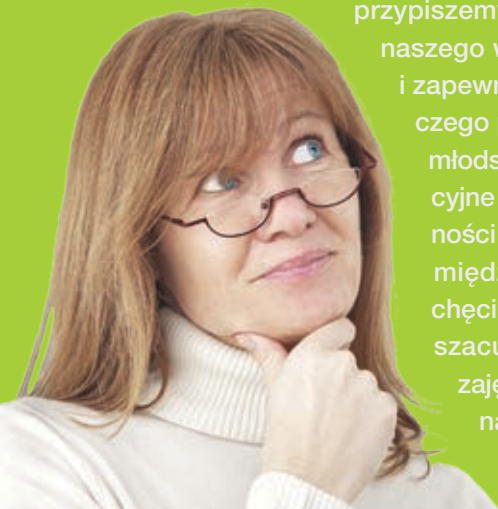
• Konflikt interesów

Konflikt interesów powstaje wtedy, kiedy najwyczałniej w świecie mamy różne potrzeby, chcemy czegoś trochę innego w danej chwili. Nasze potrzeby możemy próbować zaspokoić, negocjując, mediując czy odraczając realizację na później. Najważniejsze jest, aby poznać dokładnie



Monolog wewnętrzny – pomaga w ocenie sytuacji

W sytuacji konfliktu nasze myśli pojawiają się niemal automatycznie. To, jaką wagę przypiszemy danemu zdarzeniu i jak je zinterpretujemy, zależy w dużej mierze od naszego wewnętrznego monologu. My, nauczyciele, jesteśmy dojrzałymi ludźmi i zapewne od wielu już lat analizujemy swoje procesy poznawcze – to, jak i dlaczego postrzegamy otaczający nas świat w taki, a nie inny sposób. Uczeń jest młodszy od nas, niedojrzały i ma prawo mieć mniejsze umiejętności komunikacyjne i słabszą zdolność do samoanalizy. Dlatego główny ciężar odpowiedzialności za rozwój sytuacji spoczywa na nas. Często trudno jest poprawić relacje między nami a uczniami, jeśli to nam, dorosłym, brakuje umiejętności lub chęci do pogłębiania samoświadomości. Oczywiście mamy prawo wymagać szacunku i zrozumienia, mamy prawo ustalać zasady współpracy podczas zajęć, ale konieczne jest położenie nacisku na swoją osobę, ponieważ tylko na siebie i swoje reakcje mamy bezpośredni wpływ.



potrzeby swoje i drugiej strony, a wtedy przy życzliwym nastawieniu można znaleźć rozwiązanie. Jeśli ja chcę prowadzić wykład, a jeden z uczestników ma potrzebę zadania pytania, to mogę przerwać i odpowiedzieć albo przewidzieć specjalny czas na dyskusję.

• Konflikt struktury

Konflikt struktury związany jest z zależnościami formalnymi. Pewne kompetencje i różnice w ocenie sytuacji – na przykład konieczność realizacji zadania, kiedy mamy inne potrzeby – wynikają z realizowanych ról. Uzgadniając zakres obowiązków i świadomie podejmując zobowiązania, możemy rozwiązać taki konflikt. Na przykład, aby uniknąć powtarzających się utarczek słownych, można umówić się, że o polityce nie będziemy rozmawiali przy wigilijnym stole – taki pomysł na strukturę spotkania.

Konflikt nauczyciel – uczeń

Weźmy na przykład sytuację, gdy oddajemy sprawdziany i podchodzi do nas uczeń, mówiąc: „Pani się pomyliła, to jest dobrze napisane, bo tak było w książce i ja się tak uczyłem!”. A mówiąc to, prawie rzuca swoją kartkę na biurko. Oto, co może pojawić się w naszych myślach:

– „On jest niewychowany!” – czyli skrótowe, stereotypowe postrzeganie, typowe dla konfliktu relacji.

– „To przecież powinno być napisane zupełnie inaczej, zupełnie nie rozumiał polecenia” – jesteśmy w strefie konfliktu danych.

– „Jak on śmie zwracać uwagę nauczycielowi, kiedyś to było niespotykane!” – czyli mamy konflikt wartości.

Jeśli konflikt, w którym uczestniczymy, należy do kategorii relacji, danych lub wartości, to nie uda nam się go rozwiązać. Trzeba się z tym pogodzić. Tym konfliktom towarzyszą silne, trudne emocje, dodatkowo zaburzające analizę sytuacji. Gdyby było inaczej, już dawno zaprzestano by wojen o podłożu religijnym (konflikt wartości), ludzie nieznanymi specyfikami pracy nauczyciela przestaliby zazdrościć nam wakacji (konflikt danych), a wszystkie synowe i teściowe byłyby najlepszymi przyjaciółkami (konflikt relacji) wynikający ze stereotypów – przepraszam wspominając teściowe).

Jeśli w opisanej sytuacji pomyśleliśmy sobie: „Chyba jest rozczarowany i zdenerwowany... Czy zależy mu na poprawie? Ale nie mam teraz na nią czasu” (konflikt interesów) albo: „Możemy porozmawiać, ale nie teraz tylko podczas konsultacji i jak już będzie spokojny” (z zakresu konfliktu strukturalne-

go), to właśnie zaczęliśmy budować relację bogatszą o próbę wzajemnego zrozumienia. Zaczęliśmy rozwiązywać konflikt.

Konflikt nauczyciel – nauczyciel

Czasami słowa skierowane do kolegów i koleżanek w pokoju nauczycielskim mogą być powodem konfliktu. Słowny żarcik: „Ja cię zamorduję, znowu nie wpisałaś mi tematu do dziennika i mam pełno czerwonych ptaszków!” wypowiedziany przez nie lubianą osobę, ostrym tonem, raczej wywoła w nas myśl: „Jakim prawem tak się do mnie zwraca!”, spowoduje złość: „Przecież byłam na konferencji i były zastępstwa”, a nawet ostatecznie pogardę: „Nawet nie wie, co się dzieje w szkole, a krzyczy”. Ale jeśli takie słowa wypowie ktoś, kogo lubimy, to odpowiemy żartem, padnie słowo „przepraszam” (że byłam na konferencji), a emocje będą pozytywne.

Konflikt nauczyciel – rodzic

Kiedy rozmawiamy z rodzicami, często mamy mało czasu. Nawet podczas konsultacji możemy mieć kilku potencjalnych rozmówców czekających na spotkanie. Pośpiech sprzyja powstawaniu nieporozumień, ponieważ przedstawiane dane opisywane

są skrótowno. A jeśli w naszym komunikacie, dotyczącym niespokojnego zachowania ucznia podczas lekcji, użyjemy kwantyfikatora ogólnego: „On **ZAWSZE** przeszkadza na matematyce”, to oprócz konfliktu danych mamy jeszcze zmniejszoną wiarygodność, bo przecież 5 lat temu raz jeden był na matematyce spokojny (bo było zastępstwo z plastyki, chyba...).

Wszystko zależy od nas – od tego, jak postrzegamy drugą osobę, jak się czujemy – zarówno fizycznie, jak i psychicznie, jak bardzo zależy nam na naszych relacjach i czy jesteśmy świadomi ewentualnych konsekwencji nierozwiązania sytuacji konfliktowej.

Niewyjaśnione sytuacje żyją swoim życiem

W terapii poznawczej wyróżnia się zniekształcenie postrzegania świata (**zniekształcenie poznawcze**) związane z oczekiwaniem, że ktoś ma obowiązek nam coś zapewnić. Wyrazem tego zniekształcenia są myśli: „Oni powinni mnie szanować. On powinien wiedzieć czego oczekuję. Ona musi brać moje zdanie pod uwagę” itp. Jeśli ten rodzaj zniekształcenia pojawia się często

podczas analizy komunikatów i danych płynących z otoczenia, to czujemy się nie-szczęśliwi. A przecież otaczający nas świat nie dopasuje się do nas dlatego, że tak chcemy. My za to możemy nauczyć się rozpoznawać sygnały wysyłane przez innych ludzi i samych siebie po to, żeby skutecznie rozwiązywać konflikty.

Konflikty rozwijają się i narastają, jeśli damy im na to szansę. Niewyjaśnione sytuacje zaczynają żyć własnym życiem w naszych głowach: „Skoro pani dyrektor nie wymieniła mojej akademii jako udanego wydarzenia kulturalnego, to pewnie ma do mnie o coś pretensje... Więc odmówi mi prośby o współudział szkoły w wiosennym festynie osiedlowym... I dlatego mam lekcje od 7.10...”. Taki proces „fantazjowania” odbywa się w głowie każdego z nas. W trudnej sytuacji, kiedy czujemy się źle, jesteśmy zdenerwowani lub zagubieni, nasze poczucie sprawczości spada. Żeby je odzyskać, zaczynamy tworzyć wyjaśnienia. Nawet jeśli są nietrafione, nieprawdziwe, to i tak przywracają nam poczucie, że rozumiemy sytuację. Takie szukanie wytłumaczeń pozwala nam poczuć się lepiej.

Gdybyśmy wprost zadali pytanie pani dyrektor, mogłoby się okazać, że zapomniała dopisać na liście wspaniałych wydarzeń szkolnych naszą akademię, która bardzo jej się podobała i robi to (wraz z prze-prosinami) podczas kolejnej konferencji. DOPÓKI NIE WYJAŚNIMY SYTUACJI, TKWIMY W PRZESTRZENI SWOICH DOMYSŁÓW. Dlatego dobrym sposobem jest zadawanie otwartych pytań, gdy chcemy poznać tło sytuacji lub wspólnie znaleźć rozwiązanie. Rozwiązywanie konfliktów wymaga poświęcenia czasu i stworzenia odpowiednich warunków do prowadzenia negocjacji lub mediacji. Dlatego, jak mówią wszyscy mądrzy lekarze: „Najważniejsze to zapobiegać”.

Dynamika rozwoju konfliktu

Dynamika rozwoju konfliktu jest następująca:

- **Prowokacja**

Prowokacja jest celna, jeśli dotyka naszych czułych punktów, wartości. Dlatego dzieciaki w szkole tak silnie reagują, gdy ktoś obraża ich rodziców (nawet jeśli same wy-powiadałyby się o nich źle).

W sytuacji konfliktu krzyżują się niespełnione potrzeby i negatywne emocje. Jeśli dobrze rozwiążemy konflikt, w naszych relacjach powstaną nowe, mocne więzi.



Na szkolnym korytarzu, podczas dyżuru, możemy nie zauważyć etapu prowokacji. Zapewne dostrzeżemy zachowania agresywne, które są odpowiedzią na nieznaną nam sytuację i których oczywiście nie możemy akceptować. Prowokacja mogła być zresztą zrealizowana poza szkołą, a w szkole została tylko przypomniana. Uczeń zachowujący się agresywnie, sięgający po przemoc fizyczną, czasami nie widzi innego rozwiązania. Może sam jest ofiarą przemocy, może nie nauczył się reagowania w inny sposób?

• Utrata twarzy

Utrata twarzy jest możliwa w grupie, a ocena rówieśników jest ważniejsza niż cokolwiek innego. Dlatego czasami uczniowie zachowują się ekstremalnie ryzykownie, byle tylko zachować twarz i uzyskać pożądaną opinię.

• Szukanie sprzymierzeńców

Jeśli konflikt narasta, to obie strony uzasadniają swoje racje poprzez obserwowanie reakcji sprzymierzeńców. Mając poczucie krzywdy lub szukając sposobu na odwet, często korzystamy ze wsparcia innych osób, a sprzymierzeńcy – czasami realizując swoje potrzeby – mogą podsycać konflikt.

• Sięganie po przemoc fizyczną

Przemoc fizyczna jest tylko objawem bezsilności i narosłej frustracji. Skupiając się na rozładowaniu zachowań agresywnych, warto pamiętać, że najprawdopodobniej znowu powrócą, jeśli nie zostaną rozwiązane ich przyczyny pierwotne.

• Niszczenie drugiej osoby za cenę samoniszczenia

„Na złość babci dam sobie uszy odmrozić!” – takie motto przyświeca osobie próbującej wygrać w sytuacji konfliktu nawet za cenę samoniszczenia. Czasami możemy obserwować pozornie nieracjonalne zachowania ludzi, którzy bardzo cierpią, a mimo to nie rezygnują z zachowań odwetowych. Jaka szkoda, że nie udało im się rozwiązać sytuacji konfliktowej wcześniej.

Procedury stopniowania reakcji

- Udzielanie informacji
- Wyrażanie uczuć
- Przywołanie zaplecza
- Skorzystanie z zaplecza

Udzielając informacji, dajemy drugiej stronie szansę na dokonanie zmiany. Każdy z nas zapewne doświadczył sytuacji, gdy robił nieświadomie coś, co przeszkadzało innym. Jeśli otrzymałby wtedy informację (oczywiście w nieagresywny i zrozumiały sposób), to zapewne przerwałby swoje działania i byłoby po sprawie. Konflikt nie

lub procedurach, łatwiej nam podejmować decyzje. Im silniejsi się czujemy, tym łatwiej nam okazać wyrozumiałość i spokój.

Bardzo ważne jest, aby **zaplecze**, które wskazaliśmy, było **realne do wykorzystania**. Jeśli zagrozimy komuś (na przykład własnemu dziecku), że jeśli nie pójdzie spokojnie spać, to już **NIGDY** nie obejrzy

W momencie konfliktu podstawową sprawą jest szybka analiza pojawiających się myśli i prawidłowe nazwanie emocji.

miałby szansę na rozwinięcie się. Dlatego jeśli wyjaśnimy komuś, na czym nam zależy i co nam ewentualnie przeszkadza, to dostaje on szansę na wzięcie pod uwagę naszych potrzeb. Niestety, wtedy ryzykujemy „odsłonięciem” siebie – ukazujemy swoje potrzeby. I dlatego jeśli nie mamy zaufania do drugiej osoby, blokujemy przepływ informacji i próbujemy znieść trudną sytuację, nie mówiąc wprost, że coś nam przeszkadza. „A może sam w końcu zmieni swoje zachowanie?” – myślimy. Jeśli sytuacja trwa dłużej, to grozi trudnym do opanowania wybuchem frustracji – bo przez dłuższy czas znosimy z zaciśniętymi zębami dyskomfort. Kiedy zdecydujemy się na drugi krok i do komunikatu dotyczącego zachowania, które nam przeszkadza, dołożymy **informację o naszych uczuciach**, to przekaz zyskuje na sile. Jeśli nasze odczucia są zwykle ciężkie i nieprzyjemne, osoba, do której kierujemy komunikat, może nas źle zrozumieć. Trzeba pamiętać, że za formę komunikatu odpowiada jego nadawca. Dodatkowo mówienie o swoich uczuciach niektórym sprawia trudność, trzeba bowiem prawidłowo rozpoznać i nazywać swoje emocje.

Jeśli **przywołujemy zaplecze**, to znaczy, że mamy świadomość, jakie ono jest. Czasami nam, nauczycielom, wydaje się, że jesteśmy zupełnie pozbawieni wsparcia i nie mamy żadnych praw. Czuając wsparcie w osobach

bajki, to tracimy wiarygodność, nie mogąc zrealizować swojej obietnicy. Dlatego trzeba uczciwie zastanowić się, jakie są nasze możliwości wsparcia i jeśli zostały przywołane, to należy koniecznie je wykorzystać.

Z życia wzięte

Wyobraźmy sobie sytuację, w której uczeń podczas lekcji ciągle rozmawia i przeszkadza. Zastosowaliśmy już wszystkie kolejne kroki wynikające z procedury stopniowania reakcji, czyli:

- powiedzieliśmy, że przeszkadza (etap udzielenia informacji),
- powiedzieliśmy, że jego rozmowy powodują nasze zdenerwowanie (etap wyrażania uczuć),
- powiedzieliśmy, że jeśli nie przestanie rozmawiać z kolegą, to go przesadzimy do wolnej ławki (etap przywołania zaplecza),
- wskazujemy mu ławkę, do której ma się przesiąść (skorzystanie z zaplecza).

Typowa sytuacja konfliktowa – my chcemy prowadzić zajęcia bez jego rozmów i hałasu, a on czuje się komfortowo, mogąc rozmawiać. Jeśli uczeń nie przesiądzie się do wskazanej ławki, to może dojść do eskalacji konfliktu. Zwłaszcza jeśli pocujemy się dotknięci jego ostentacyjnym zachowaniem (dla nas to konflikt relacji – „Jak on mnie traktuje?!”). Jeśli jednak emocje pozwolą nam na analizę sytuacji, to możemy się

zastanowić: JAKA JEST PRZYCZYNA JEGO ZACHOWANIA I JAKI WŁASNY CEL CHCEMY ZREALIZOWAĆ, przesadzając ucznia. Z moich doświadczeń wynika, że uczeń, który rozmawiał, mógł się nudzić. Nie każdy przepada za przyrodą. Jeśli się nudził, to powinien zadać mu jakieś zadanie, które zajęłoby jego uwagę. Oczywiście zaraz po tym, gdy się przesiądzie. Jego odmowa zmiany miejsca może być próbą zachowania twarzy przed kolegami (jest przecież dorastającym „twardzielem”). Jeśli podważa moje polecenie, to często odwołuję się do procedur szkolnych – przypominam, jakie są konsekwencje niewykonania poleceń nauczyciela i KONIECZNIE pozostawiam mu wybór: „Albo się przesiadasz, jak poprosiłam, albo... uruchamiamy procedury”. Bardzo często, kiedy zda sobie sprawę z możliwych kłopotów, przesiada się, ale wybiera inne miejsce, niż wskazałam. Zauważam to, mówiąc: „Znalazłeś inne miejsce. W porządku. Pamiętaj, że zależy mi, żebyś teraz zakończył rozmowę”. A następnie informuję go, że jeśli przestanie przeszkadzać, to będzie mógł wrócić na poprzednie miejsce. Bardzo często zapraszam go do powrotu i dziękuję za to, że jest spokojny. Dlaczego? Bo chcę, żeby zależało mu na naszych relacjach. Tylko wtedy następnym razem może zareagować na moje uwagi wcześniej. Jeśli wejdę na „wojenną ścieżkę”, to on wygra – bo moim celem jest przeprowadzić lekcję i zainteresować tematem, a jeśli będę walczyła z jego trudnym zachowaniem, to przegram. Dlatego świadomie buduję między nami relacje.

Każdy uczeń jest inny i każdy nauczyciel ma własne sposoby na radzenie sobie w sytuacjach konfliktowych. Mamy prawo do popełniania błędów, ale obowiązkiem staje się dla nas wyciąganie z nich wniosków. Jeśli jakieś narzędzie komunikacyjne sprawdza się w sytuacjach prywatnych, to bardzo prawdopodobne, że zadziała także w sytuacjach konfliktu w szkole. Dlatego warto poznać siebie – bo na siebie mamy największy i podstawowy wpływ. Jeśli jesteśmy pewni swojej wartości i lubimy ludzi, to wiele rozwiązanych konfliktów będzie pogłębiało nasze relacje z nimi. Dlatego rozwiązane konflikty są tak wspinalne!

Dają nam możliwość zbudowania autentycznych i głębokich relacji. Jeśli postrzegamy rozwiązywanie konfliktów jako pole do pogłębiania samoświadomości, to każde takie doświadczenie będzie rozwijało w nas nowe umiejętności. Umiejętność uczenia się na popełnionych błędach – własnych i cudzych – jest bezcenna. Dlatego życzę wszystkim jak najwięcej konstruktywnie rozwiązanych konfliktów.

Barbara Podgórska – psycholog, biolog, trener, terapeutka poznawczo-behavioralna i coach ICF. Monogamiczna żona niezmiennie inspirującego Człowieka i mama dwóch nastoletnich Synów (co z nich wyrośnie?!)... Córka wspianej przedwojennej Pielęgniarki i najstarsza siostra trojga ciekawych Ludzi. Nauczycielka obserwująca z zachwytem dojrzewanie i rozwój swoich uczniów. Wegetarianka rozpieszczająca kota i psa, najlepiej wypoczywa w górach lub robiąc szaliki dla przyjaciół.

Odpowiednio rozwiązane konflikty są dobrym gruntem do budowania autentycznych i głębokich relacji, pozwalają lepiej poznać samego siebie, uwalniają nas od starych schematów.



MEDIACJA

– sprawdzony sposób reagowania w sytuacji konfliktu

W warunkach konfliktu mamy do czynienia z poczuciem krzywdy. Mediacja, jako forma rozmowy, ma za zadanie doprowadzić do sytuacji, w której obie strony konfliktu poczuć się zwycięzcami, odnosząc korzyści w formie uzdrowienia relacji.

Tekst: Dawid Bałutowski

Szkoła – strefa różnych potrzeb i oczekiwań

Szkoła to swego rodzaju pole bitwy, gdzie ścierają się różne grupy interesów, potrzeb i oczekiwań, a wszystko to podkręcone młodzieńczą energią i zacięciem. Dlatego konflikty w szkole są – i muszą być – codziennością. I to zarówno te na linii uczeń – uczeń, jak i nauczyciel – uczeń czy nauczyciel – rodzic. Każdy z nas ma za sobą niejedną sytuację konfliktową i przez lata nauczył się, jak sobie z nią radzić. Niestety wypracowane intuicyjnie mechanizmy często nie przynoszą oczekiwanego rozwiązania, a czasem nawet przyczyniają się do zaoognienia i przeciągania się istniejących konfliktów.

Wyobraźmy sobie taką sytuację: pani Iwona, nauczycielka języka polskiego, idzie właśnie na lekcję, pełna energii i entuzjazmu. Po wejściu do klasy uśmiech błyskawicznie znika z jej twarzy, a na czole pojawia się głęboka zmarszczka.

Oczom pani Iwony ukazuje się istny krajobraz bitewny: Marek przydusza Łukasza (choć pani Iwonie wydawało się, że jeszcze wczoraj byli najlepszymi kolegami), Wojtek biega za Maćkiem i rzuca w niego kulkami z papieru, a Ania kłóci się z Kasią językiem dalekim od romantycznych epitetów... Pozostali uczniowie podzielili się na grupki kibiców, zainteresowanych to jednym, to drugim widowiskiem i krzycząc w niebogłosy, dopingując swoich faworytów...

Konflikt – jak reagować?

Bójka dwóch chłopców – jakie działania stosujemy? Możemy poświęcić całą lekcję na wyjaśnienie sytuacji (której często i tak wyjaśnić się nie da) lub ukarać uczniów, nie zwracając sobie głowy tym, jak do konfliktu doszło (w efekcie mamy samych pokrzywdzonych, a problem nadal istnieje). Możemy także umyć ręce i pozbyć się odpowiedzialności, wypowiadając złowrogą kwestię:

„Obaj do dyrektora!”.

Wszystkie te sposoby to próby zamiecenia problemu pod dywan. Pamiętajmy, że to, z czym mamy do czynienia, to tylko zewnętrzne wskaźniki konfliktu, a nie esencja problemu, który należy rozwiązać. Istotą problemu nie jest to, że uczniowie się pobili, ale to, które z ich potrzeb zostały niezrealizowane i jakie emocje się w związku z tym pojawiły, czyli mówiąc krócej: co doprowadziło do tego, że bójka miała miejsce. I przede wszystkim – co zrobić, żeby się nie powtórzyła.

Tylko od nas zależy, czy ten konflikt stanie się dla nas wartością, szansą zmiany, rozwoju, pogłębienia relacji, czy wręcz przeciwnie – będzie destrukcyjny w skutkach, raniący, przyczyni się do pogorszenia lub rozpadu relacji. Konflikt sam w sobie nie jest zły i ważny, byśmy mieli tego świadomość i nie unikali go. Staje się jednak poważnym zagrożeniem, kiedy powiązany jest z agresją, atakiem na drugą osobę, chęcią jej zranienia bądź zniszczenia.

Czym są mediacje szkolne?

Mediacje są rodzajem pertraktacji, w których osoba trzecia, przeszkolony mediator, pomaga znaleźć rozwiązanie w sytuacji, gdzie przynajmniej dwie strony nie umieją się ze sobą porozumieć. Celem mediacji jest wspólne wypracowanie takiego rozwiązania konfliktu, w którym mamy do czynienia z dwoma zwycięzcami – nie ma tutaj przegranych, obie strony powinny z takiego rozwiązania odnieść korzyści. Korzyści mogą przybrać formę zarówno niematerialną, w postaci „uzdrowienia” relacji bądź słownego zadośćuczynienia, jak i bardziej wymierną, taką jak pomoc w odrabianiu lekcji czy koszeniu trawnika.

Jak przebiega spotkanie mediacyjne?

Spotkanie mediacyjne trwa zwykle 30–40 minut. W praktyce jednak jest to czasem niewystarczające, by rozwiązać bardziej złożone konflikty, wtedy spotykamy się z uczniami kilkakrotnie.

W trakcie spotkania przechodzimy przez pewne umowne fazy, z których każda realizuje określone cele i ma swoją specyfikę.

• Faza kontraktu

Zaczynamy od powitania uczestników i wprowadzenia ich w specyfikę spotkania mediacyjnego. Mediator informuje uczestników mediacji, że to oni są odpowiedzialni za rozwiązanie problemu i to od nich zależy, co się dalej wydarzy. Mediator nie proponuje rozwiązań ani nie decyduje za uczniów. Jednocześnie już od początku spotkania przyjmuje wspierającą – ale bezstronną – postawę, doceniając, że uczniowie chcą wziąć odpowiedzialność za zaistniałą sytuację i rozwiązać problem. Jest to również czas na to, aby umówić się z uczniami na przestrzeganie określonych zasad, z których najważniejsze to:

- mówi tylko jedna osoba,
- nikt nie rani i nie obraża drugiej osoby,
- spotkanie jest poufne.

Pierwsze dwie zasady pozwalają nadać spotkaniu strukturę i wygasic emocje, które nieuchronnie pojawiają się w sytuacji sporu. Wraz z trzecią budują też atmosferę bezpieczeństwa i intymności, które są kluczowe dla znalezienia wspólnego rozwiązania.

Mediacja koncentruje się na potrzebach i interesach uczestników konfliktu. Stwarza możliwość przedstawienia swoich argumentów w sposób spokojny i przemyślany, co jest możliwe dzięki obecności mediatora – osoby pośredniczącej w rozmowie.

Mediator powinien usłyszeć wyraźną deklarację uczestników spotkania, że zgadzają się przestrzegać powyższych zasad, a w przypadku ich łamania w trakcie spotkania – przypominać o ich przestrzeganiu.

- **Wysłuchanie i zrozumienie**

Faza druga to czas, w którym obie strony konfliktu mogą opowiedzieć o sytuacji ze swojej perspektywy. Specyfiką tej fazy jest to, że uczestnicy mówią do mediatora, który powtarza ich wypowiedzi drugiej stronie. Jakkolwiek niezręcznie może to wyglądać na pierwszy rzut oka, technika powtarzania wypowiedzi jest nieoceniona w wyciszaniu emocji oraz umożliwia wysłuchanie argumentów przez skłóconych uczniów (łatwiej słuchać ich z ust mediatora niż osoby, wobec której czujemy wściekłość czy inne negatywne emocje). Ważna jest tu również bezstronność mediatora. Nie może on sympatyzować z żadną ze stron. Jest to trudne, bo w naturalny sposób nasza sympatia wędruje do jednej albo drugiej osoby, zwłaszcza jeśli po jednej stronie mamy grzecznego cherubinka, a po drugiej szkolnego łobuza.

- **Faza odreagowania emocji**

To chyba najtrudniejsza faza spotkania mediacyjnego. Kiedy uczniowie opowiedzieli już o samej sytuacji, mediator zachęca ich, aby powiedzieli „o sobie w tej

się do prostego odreagowania emocji poprzez ich nazwanie („Jestem wściekła”, „Jest mi przykro”). W trudniejszych przypadkach faza ta może przerodzić się w coś na kształt rozmowy terapeutycznej.

Kluczowe zasady obowiązujące podczas prowadzenia mediacji to: zasada poufności, dobrowolności i zawieszenia kary.

sytuacji”. Poprzez pytania: „Jak to przeżywasz?”, „Co czujesz?”, „Co to dla Ciebie znaczy?”, „Co to o Tobie mówi?” i inne, szukamy osobistego znaczenia konfliktu dla każdego z uczniów. Jakie emocje się pojawiają? Jakie potrzeby zostały niespełnione? Jakie wartości naruszone? W prostych sytuacjach faza ta może ograniczyć

Niezwykle ważną staje się wtedy wrażliwość, empatia, umiejętności udzielenia wsparcia przez mediatora. Skuteczne przejście tej fazy powinno doprowadzić do wyciszenia emocji, lepszego zrozumienia siebie i drugiej osoby oraz zwiększenia motywacji do konstruktywnego rozwiązania sytuacji konfliktowej.



• Faza „przepisywania scenariusza”

Kolejny krok, choć nie jest wymagany na każdym spotkaniu mediacyjnym, to faza „przepisywania scenariusza” albo „od przeszłości do przyszłości”. W tej fazie zachęcamy uczestników do wyobrażenia sobie alternatywnej wersji przebiegu wydarzeń, takiej, która kończy się „happy endem”. Prosimy np.: „Basiu, Agnieszko, spróbujcie wyobrazić sobie, że dzisiejszy dzień wyglądał zupełnie inaczej. Nie pokłóciłyście się i nie znalazłyście się u mnie w gabinecie. Jak teraz wyglądałby Wasz dzień i Wasza relacja. Co by się zmieniło?”. Ten prosty zabieg pomaga uczniom wyrwać się z sytuacji konfliktu i przeżyć w wyobraźni alternatywną wersję wydarzeń, w której konflikt nie ma miejsca. Za takim wyobrażeniem podążają często pozytywne zmiany emocjonalne i większa gotowość do szukania rozwiązań.

• Faza rekompensaty i rozwiązania

Jeśli wszystko do tej pory przebiega pomyślnie, szczęśliwie zmierzamy do wieńczącego finału – piątej fazy mediacji – rekompensaty i rozwiązania. Kiedy sytuacja jest już wyjaśniona, emocje wyciszone i pojawia się gotowość do zakończenia sporu, zastanawiamy się wspólnie z uczniami nad ustaleniem satysfakcjonującego rozwiązania i rekompensaty. Mediacje opierają się na idei sprawiedliwości naprawczej (która w miejsce kary przewiduje zaakceptowaną przez obie strony i satysfakcjonującą je rekompensatę) oraz podejściu zadaniowemu zamiast piętnującego (uczniowie nie wychodzą ze spotkania z poczuciem winy, a z motywacją do tego, aby sytuacja się nie powtórzyła). Pytamy więc obie osoby o to, co mogą i chcą zrobić dla drugiej strony, żeby wynagrodzić jej krzywdę. W tej fazie pracujemy metodą burzy mózgów. Zbieramy wszystkie pomysły i zapisujemy je na karteczkach, żeby wybrać te najbardziej zadowalające obie strony. Mediatorzy muszą tu być szczególnie wyczuleni, żeby propozycje rekompensaty były sprawiedliwe i możliwe do zrealizowania, a także aby odpowiedzialność za ich realizację spoczywała na uczniach (a nie na rodzicach, np.: „Mój tata kupił Bartkowi nową piłkę”).

Spotkanie kończy się spisaniem specjalnego protokołu, który może zawierać

przeprosiny, propozycje rekompensaty i wszelkie pomysły rozwiązania sporu. Po pewnym czasie (zwykle po dwóch tygodniach) mediator spotyka się z uczniami jeszcze raz, aby sprawdzić, czy zapisane ustalenia zostały zrealizowane albo są w trakcie realizacji.

Trudności w mediacjach

Obok wielu fantastycznych doświadczeń związanych z prowadzeniem mediacji szkolnych i rówieśniczych pojawia się też kilka problemów. Trzy z nich dotyczą filarów procesu mediacyjnego: poufności, dobrowolności, zawieszenia kary i są kluczowe dla jego efektywności.

Poufność oznacza, że wszystkie treści pojawiające się na spotkaniu mediacyjnym pozostają tajemnicą. Ani uczniowie, ani mediator nie mogą wyносить żadnych informacji poza drzwi pokoju mediacyjnego, co jest niezwykle ważne dla poczucia bezpieczeństwa uczestników mediacji i zachęcenia ich do mówienia o sobie, swoich problemach i uczuciach, co często jest bardzo trudne dla uczniów. Jedyną informacją, jaką mogą otrzymać inni nauczyciele i rodzice, jest to, czy mediacja zakończyła się sukcesem, czy nie. Bardzo ważne jest zatem, aby dorośli nie wywierali presji i nie stawiali mediatorów ani uczestników mediacji w trudnej sytuacji, wpytując: „Co się stało?”, „O czym rozmawialiście?”, „Jakie znaleźliście rozwiązanie sytuacji?” itp.

Kwestia druga, **dobrowolność**, jest równie istotna dla skuteczności spotkania mediacyjnego. Żeby osiągnąć porozumienie, trzeba przede wszystkim chcieć porozumienia. Nawet najbardziej doświadczony mediator nie będzie w stanie nakłonić skłóconych stron do szukania porozumienia i pracy nad wspólnym rozwiązaniem problemu, jeśli uczniowie nie będą tego chcieli, jeśli będą zmuszani przez nauczyciela czy dyrektora do uczestnictwa w mediacji. Mediacja nie może być karą, ale alternatywą, decyzją, za podjęcie której odpowiedzialność biorą uczniowie. Również niechęć i przymus, jaki może odczuwać mediator, prawdopodobnie wpłyną na zmniejszenie jego efektywności. Nie należy więc nakłaniać – ani tym bardziej wymagać – aby na przykład szkolni liderzy, członkowie samorządu szkolnego albo

najzdolniejsi uczniowie zostali mediatorami. Mediator nie może zostać wyznaczony wbrew swej woli. Natomiast uczniowie będący w konflikcie sami decydują, czy wolą się poddać karze, czy procesowi mediacji. Wreszcie kwestia ostatnia i chyba najtrudniejsza. **Mediacja jest alternatywą dla kary.** Oznacza to, że jeśli osoby skłócone w trakcie mediacji osiągną porozumienie, kara, która groziła im za dany czyn, zostaje zniesiona. Nawet, jeśli mamy do czynienia z sytuacją, w której pojawia się sprawca i ofiara (jak np. obrażanie, popychanie), a obie strony dobrowolnie decydują się na mediację, która kończy się sukcesem, sprawca nie jest dodatkowo obciążany karą. W przeciwnym razie spotkanie mediacyjne nie miałoby sensu. Nauczycielom często trudno jest zaakceptować, że „winny” nie ponosi kary i traktują to jako formę „wymigania się”. Tak nie jest. W sytuacji mediacji wypracować można wiele form rekompensaty za swoje uczynki, które działają znacznie skuteczniej niż kara. Po pierwsze osoba zgadzająca się na jakąś formę rekompensaty przejmuje odpowiedzialność za swoje czyny, wzrasta więc prawdopodobieństwo dochowania postanowień powziętych na mediacji, które mogą być nawet konstruktywnymi wyzwaniem. Z kolei dla ucznia poszkodowanego rekompensata w postaci pomocy w nauce czy przy pracach domowych może być zdecydowanie bardziej atrakcyjna niż nagana udzielona koledze bądź wezwanie jego rodziców do szkoły. Jest więc rolą nauczyciela proponowanie uczniom w sytuacji konfliktu spotkania mediacyjnego i obietnica, że jeśli zakończy się ono powodzeniem, inne konsekwencje ze strony szkoły nie będą wyciągane.

Mediatorem w szkole może zostać zarówno nauczyciel, jak i uczeń (mówimy wtedy o mediacjach rówieśniczych). Wystarczy przejść odpowiedni kurs lub szkolenie, posiadać kompetencje interpersonalne (zwłaszcza w obszarze komunikacji) oraz – a może przede wszystkim – chęci i wiarę w tę metodę. Zadziwiające, jak wiele sytuacji, które na pierwszy rzut oka wydają się bez wyjścia, udaje się rozwiązać dzięki okazaniu zrozumienia i szacunku osobom, które znalazły się w sytuacji konfliktu.

Poziom edukacyjny: klasy 4–6 szkoły podstawowej

Słowa kluczowe: różnica zdań, konflikt, fakty, oczekiwania, ustosunkowanie

Ja i konflikt

Autorka: Weronika Paszewska

■ Cele operacyjne:

Po przeprowadzeniu zajęć uczestnicy i uczestniczki:

- potrafią wyjaśnić, czym jest konflikt
- wiedzą, jakie emocje mogą towarzyszyć konfliktowi
- wiedzą, jak zazwyczaj reagują w sytuacji konfliktowej
- potrafią asertywnie zareagować w sytuacji konfliktowej, stosując komunikat F.U.O.

■ Metody:

- praca indywidualna
- zabawa w skojarzenia
- burza mózgów
- prezentacja
- praca w grupie
- rozmowa
- miniwykład osoby prowadzącej

■ Pomoce:

tablica, kreda, długopisy, czyste kartki A4

Przebieg zajęć:

1. Powiedz uczestniczkom i uczestnikom, że dzisiaj będziecie zajmować się konfliktami. Zapisz na tablicy słowo „konflikt”. Podziel uczestników i uczestniczki na 3 grupy. Poproś, żeby każda grupa usiadła w kręgu. Zadaniem każdej grupy jest wymienianie skojarzeń do słowa konflikt. Zabawa polega na tym, żeby uczestniczki i uczestnicy kolejno wypowiadali

jedno słowo, które kojarzy im się z konfliktem. Jeśli ktoś nie ma już pomysłu, odsuwa swoje krzesło do tyłu i odchodzi z gry.

Po kilku minutach poproś grupy o podawanie słów – skojarzeń. Zapisuj je na tablicy. Podsumuj, zwracając uwagę, że konflikt jest trudną sytuacją między osobami, w której możemy przeżywać wiele różnych emocji. Zapytaj uczestników i uczestniczek, jakie emocje mogą towarzyszyć konfliktom. Podsumuj, zwracając uwagę, że w trakcie konfliktu można odczuwać złość, smutek, zniechęcenie, można nie mieć ochoty na kontakt z drugą osobą, być rozczarowanych zachowaniem drugiej osoby, czuć się zagubionym i nie wiedzieć, co zrobić.

pomoce: tablica, kreda

forma pracy: zabawa w skojarzenia, burza mózgów
czas: 15 minut

3. Podziel uczestniczki i uczestników na grupy 4 – osobowe. Poproś każdą grupę o wypisanie przykładowych sytuacji konfliktowych, a następnie o wybranie jednej propozycji, którą przedstawią innym grupom. Mogą to być sytuacje realne, które im się kiedyś przydarzyły.

pomoce: kartki, mazaki

forma pracy: praca w grupie, prezentacja
czas: 10 minut

4. Korzystając z materiału pomocniczego „FUO” przedstaw grupie koncepcję komunikatu FUO. Powiedz, że może on być przydatny szczególnie w sytuacjach konfliktowych. Następnie poproś grupy o przedstawienie wybranych w ćwiczeniu 3 sytuacji konfliktowych i wspólnie spróbujcie sformułować komunikaty FUO.

Podsumuj, zwróć uwagę na zalety komunikatu FUO. Komunikat umożliwia skupienie się na faktach, jak i na swoich potrzebach i emocjach i powiedzenie o nich drugiej osobie, odnosząc się do siebie, a nie oceniając zachowanie drugiej osoby. Mówimy o sobie - zamiast mówić: „Denerwujesz mnie”, stosując się do komunikatu FUO powiemy „Czuję się teraz zdenerwowana”.

pomoce: materiał pomocniczy „FUO”
forma pracy: miniwykład osoby prowadzącej,
prezentacja, rozmowa
czas: 20 minut

■ Materiał pomocniczy „FUO”

W sytuacji konfliktu przydatna może okazać się komunikat FUO – Fakty, Ustosunkowanie, Oczekiwanie.

Wszystkie te 3 elementy występują zawsze razem.

Fakty – opis zachowań, wydarzenia, tego co się wydarzyło i wywołało konflikt, bez uogólnień, oceny, złośliwości. *Poplamileś moją książkę.*

Ustosunkowanie – uczucia, opinie na temat zachowania drugiej osoby, **mówimy o sobie**, o tym, co czujemy. *Jestem zła, bo bardzo ją lubię.*

Oczekiwanie – prośba, polecenie skierowane do drugiej osoby dotyczące zmiany jej zachowania, które wywołało negatywną reakcję. *Proszę, żebyś następnym razem bardziej uważał, kiedy pożyczasz ode mnie jakąś rzecz.*

Poziom edukacyjny: klasy 4-6 szkoły podstawowej

Słowa kluczowe: rozwiązywanie konfliktów, style, odzwierciedlanie, współpraca

Style w konflikcie

Autorka: Weronika Paszewska

■ Cele operacyjne:

Po przeprowadzeniu zajęć uczestnicy i uczestniczki:

- znają różne style radzenia sobie z sytuacją konfliktową
- potrafią przyporządkować przykładowe sytuacje do jednego z 5 stylów radzenia sobie w sytuacji konfliktowej
- potrafią opisywać odczucia drugiej osoby na podstawie mimiki, gestów i postawy ciała
- wiedzą, jak można się zachować w przykładowej sytuacji, wybierając styl nastawiony na współpracę

■ Metody:

- miniwykład osoby prowadzącej
- praca w grupie
- rozmowa
- praca w parach
- drama

■ Pomoce:

tablica, kreda, długopisy

Przebieg zajęć:

1. Opowiedz o różnych stylach radzenia sobie z sytuacjami konfliktowymi korzystając z materiału pomocniczego „Style radzenia sobie z konfliktem” na razie nie podając przykładów. Zapisuj nazwy kolejnych stylów na tablicy.

Następnie opisz kolejno sytuacje, nie podając do jakiego stylu się odnoszą. Poproś grupę o zgadywanie, który może to być styl. Wspólnie zastanówcie się, dlaczego bardziej pasuje on do tego stylu, a nie innego. W razie potrzeby wyjaśnij pojawiające się wątpliwości.

pomoce: tablica, kreda
forma pracy: miniwykład osoby prowadzącej, rozmowa
czas: 15 minut

2. Korzystając z wydrukowanego i pociętego materiału pomocniczego „Odczucia” poproś chętne osoby o wylosowanie jednej karteczki i przedstawienie za pomocą ciała i mimiki odczucia, które znajduje się na karteczce. Grupę poproś o odgadywanie, co to za odczucie. Poproś jedną osobę o opisanie odczucia prezentującej osoby. Zwróć uwagę na użycie takich sformułowań jak: zdaje się, że..., wygląda mi na to, że..., wydaje mi się, że jesteś...Możesz zapisać je na tablicy.

Podsumowując, zwróć uwagę na to, że ważne jest używanie odpowiednich zwrotów prezentujących nasze zdanie o odczuciach drugiej osoby, a nie mówienie, jak ktoś się czuje. Zamiast powiedzieć „Jesteś smutny”, lepiej powiedzieć „Widzę, że płaczesz” albo „Wydaje mi się, że jesteś smutny”.

pomoce: tablica, kreda
forma pracy: praca w parach
czas: 10 minut

3. Poproś chętne 2 osoby o odegranie scenki dotyczącej konfliktu. Może być to scenka na podstawie jednego z konfliktów podawanych w przykładach. Poproś osoby o zademonstrowanie, jak będzie wyglądać rozwiązanie konfliktu, stosując styl współpracy w rozwiązywaniu konfliktu. Jeśli jest potrzeba, pomóż osobom przedstawiającym, podpowiedz, co mogą powiedzieć. Zapytaj grupę, co można w takiej sytuacji powiedzieć, jak można się zachować.

Podsumuj, zwracając uwagę, że styl nastawiony na współpracę umożliwia wyjście z twarzą z konfliktu obu stronom. Nie ma w nim stron przegranych. Styl nastawiony na współpracę umożliwia wspólne przyjrzenie się zaistniałej sytuacji i otwarte porozmawianie o tym, co się wydarzyło, co obie strony odczuwają w związku z sytuacją. Zwróć uwagę, że konflikt traktowany jest jako sytuacja, w której można się czegoś nauczyć, coś z niej wynieść, dowiedzieć się więcej o drugiej osobie. Konflikty są nieodłącznym elementem życia. Wręcz mogą być sytuacjami, które są okazją do rozwoju i nauki.

forma pracy: drama
czas: 20 minut

■ Materiał pomocniczy

„Style radzenia sobie z konfliktem”

Można wyróżnić 5 stylów radzenia sobie z sytuacjami konfliktowymi:

1. Unikanie

Brak chęci zajmowania się konfliktem, unikanie drugiej osoby, udawanie, że nic się nie wydarzyło, nie rozmawianie o sytuacji konfliktowej. Przykład: Zosia i Ania pokłóciły się przed wakacjami o to, która z nich lepiej zna się na komputerach. Nie rozmawiały ze sobą przez tydzień. Później zaczęły ze sobą rozmawiać, jednak, kiedy temat rozmowy schodził na tematy związane z komputerami – kończyły rozmowę i odchodziły w dwie różne strony. Po wakacjach, kiedy spotkały się w szkole, unikały siebie i nie spędzają ze sobą tyle czasu, co wcześniej.

2. Dostosowanie (Unikanie)

Rezygnowanie z własnego zdania, z własnych potrzeb, tak żeby druga strona była zadowolona.

Przykład: Tomek szturchnął Rafała, bo on stał mu na drodze. Rafał potknął się i upadł. Nic nie powiedział, nie zwrócił Tomkowi uwagi.

3. Rywalizacja

Dążenie do realizacji własnych potrzeb, niezwracanie uwagi na drugą stronę.

Kasia i Michał chcieli usiąść na tym samym miejscu w autokarze na klasowej wycieczce. Przepychali się, żadne z nich nie chciało zrezygnować ze swojego miejsca. Doszło do bójki między nimi.

4. Kompromis

Każda ze stron rezygnuje z części swoich potrzeb, w celu osiągnięcia porozumienia.

Grześ i Zuzia pokłócili się o to, kto będzie wampirem w przedstawieniu. Obojgu zależało na tej roli. Ustalili, że przez połowę przedstawienia Grześ będzie wampirem, a przez drugą połowę Zuzia.

5. Współpraca

Obie strony bardzo chcą zrealizować swoje potrzeby i jednocześnie zależy im na realizacji potrzeb drugiej strony. Pracują w celu osiągnięcia zadowolenia obu stron. Wymaga to wysiłku, czasu, umiejętności komunikacyjnych.

Krzysiek wyśmiewa się z Franka, bo nie podobają mu się jego buty. Franek za to, śmieje się z Krzyska, że jest słaby z matematyki. Krzysiek i Franek siadają razem i zaczynają rozmawiać o tym, co czują, kiedy drugi się z niego śmieje. Opowiadają sobie, czego nie chcą, żeby druga osoba robiła w przyszłości. Ustalają, z czego nie będą się nawzajem śmiać i w jaki sposób będą się komunikować.

Materiał pomocniczy „Odczucia”

Instrukcja: Potnij wzdłuż linii.

STRACH	NIEZROZUMIENIE	BRAK ZAINTERESOWANIA
ZDZIWIENIE	OBRZYDZENIE	POIRYTOWANIE
ZŁOŚĆ	RADOŚĆ	SMUTEK

– NOTATKI –

This image shows a single sheet of white paper with horizontal ruling lines. The lines are evenly spaced and run across the width of the page. There are no margins, text, or other markings on the paper.

– NOTATKI –

[illegible]

Rzeź,

czyli jak nie rozwiązywać konfliktów

Oto dwie pary rodziców, których synowie pobili się w parku, a dokładniej – jeden, za pomocą solidnego kija, wybił drugiemu przednie zęby – spotykają się, aby rozwiązać sprawę pokojowo i z godnością. W miarę rozwoju akcji pełna kurtuazji, ale i wzajemnych podchodów, dyskusja zamienia się w prawdziwą rzeź...

Tekst: Sylwia Galanciak

Geneza filmu

Rzeź Romana Polańskiego to ekranizacja sztuki *Bóg mordy* francuskiej pisarki Yasminy Rezy, z sukcesami wystawianej w licznych teatrach Ameryki i Europy. Kiedy reżyser ją obejrzał, stwierdził, że jest to wspaniały materiał filmowy. Materiał tym ciekawszy, że niezwykle wymagający dla wszystkich osób zaangażowanych w jego realizację. Już w pierwszych latach istnienia kina twórcy filmowi zdali sobie sprawę, że mimo pozornego podobieństwa jest ono medium zupełnie innym niż teatr, a co za tym idzie język jednego nie przekłada się w sposób prosty na język drugiego (tę ważną prawdę uświadomiła filmowcom już artystyczna i finansowa porażka filmu *Zabójstwo księcia Gwizjusza*, zrealizowanego przez francuską wytwórnię Film'd Art w roku 1908. Dzieło miało w zamierzeniu, poprzez teatralizację materii filmowej, wynieść pogardzane wówczas kino do rangi sztuki, ale okazało się statyczne, nudne i zupełnie nieprzystosowane do sytuacji odbioru filmu). Późniejsze doświadczenia

filmowców pokazały jednak, że nie jest to niemożliwe – lata 50. przyniosły w USA falę ekranizacji sztuk wybitnych amerykańskich dramaturgów (o czym szerzej za chwilę).

Sam Polański, który jest artystą wciąż poszukującym nowych inspiracji i próbującym sił w coraz to nowych gatunkach filmowych – co wcale nie jest wśród najwybitniejszych reżyserów rzeczą częstą – dostrzegł w pomysłach zrealizowania *Boga mordy* prawdziwe wyzwanie. Wyzwanie stworzenia filmu, w którym zostałyby zachowane, bez najmniejszej nawet elipsy, antyczna zasada jedności czasu (w zasadzie udaje się też zachować jedność miejsca i akcji). *Rzeź* jest równocześnie powrotem twórcy do komedii, po którą od dawna nie sięgał (*Nieustraszeni pogromcy wampirów* z 1967 r.). Wydaje się jednak, że jest jeszcze jedna przyczyna sięgnięcia przez niego właśnie po tekst Rezy, dość przecież nietypowy dla jego zainteresowań. Ten jednoaktowy komediodramat, polskiemu widzowi nieodparcie nasuwający skojarzenia z określeniem „tragifarsa

kołtuńska” autorstwa Gabrieli Zapolskiej, jest próbą diagnozy współczesnej amerykańskiej klasy średniej, obnażającą jej zakłamanie i zepsucie. Jest też czytelną metaforą sytuacji, w jakiej znalazł się sam Polański, od lat ścigany przez USA z oskarżenia za gwałt na nieletniej (o tym również za chwilę).

Rzeź

Roman Polański zdecydował się na zmianę tytułu utworu, rezygnując z *Boga mordy*, w którego wiarę deklaruje jeden z bohaterów, na rzecz *Rzezi* – określenia odnoszącego się bardziej do samej sytuacji, w jaką wpłątują się cztery postaci dramatu. Mamy oto dwie pary rodziców, których synowie pobili się w parku, a dokładniej – jeden, za pomocą solidnego kija, wybił drugiemu przednie zęby. Sprawa niebagatelna, ale ludzie roszący pretensje do bycia częścią elity społeczeństwa spróbują rozwiązać ją pokojowo i z godnością. Czy plan ten ma szanse powodzenia? Reza (współautorka

scenariusza) i Polański nie pozostawiają nam cienia złudzeń. W miarę rozwoju akcji pełna kurtuazji, ale i wzajemnych podchodów, dyskusja zamienia się w prawdziwą rzeź, czy – jak powiedziałyby dzisiejsze nastolatki – masakrę. Pomiedzy bohaterami przepływa rzeka brudów, symbolicznie reprezentowana przez uporczywe mdłości jednej z postaci. Nie jest to jednak, jak można by się spodziewać, klótnia dwóch rodzinnych koalicji, próbujących chronić swoje dzieci. W czasie niespełna 80-minutowej dyskusji dwa małżeństwa klóć się nie tylko z przeciwnikiem, lecz także pomiędzy sobą – wchodzą w krótkie, kilkudzaniowe sojusze we wszelkich możliwych konfiguracjach personalnych, by za chwilę skoczyć sobie do gardeł. Im mniej znakomitej whisky znajduje się na dnie butelki, tym szersze i brutalniejsze stają się wypowiedzi bohaterów, obnażających przed zdumionymi widzami własną małostkowość, zawiść, obłudę i egoizm. Penelope, Michaela, Nancy i Alana nie sposób lubić, trudno im jednak nie współczuć. Są bowiem nie tylko sprawcami, lecz także (bezbронnymi w gruncie rzeczy) ofiarami tytułowej rzezi.

Bohaterowie

Ich bezbronność wynika z charakteru społeczeństwa, w jakim żyją. Klasa średnia, do której przynależą (Nancy i Alan) lub aspirują (Penelope i Michael), jest bowiem w diagnozie Polańskiego zakłamaną i zepsutą. Rządzi nią pieniądz i strach przed odrzuceniem, który wymusza zachowanie politycznej poprawności w relacjach z innymi jej członkami. Penelope, niespełniona pisarka i działaczka społeczna oraz sprzedawczyni w księgarni, traktuje Nancy i Alana z wyższością („Na szczęście niektórzy znają zasady współżycia społecznego” – rzuca, mając na myśli siebie), dopóki nie dowie się, czym się zajmują. Ale czy i widz nie spogląda na nich od tej chwili inaczej? Czy nie daje się ponieść stereotypom, które najpierw każą w nich szukać objawów patologii (przecież syn to bandyta), a potem pokiwać z uznaniem głową? Cowanowie świetnie zdają sobie sprawę z wrażenia, jakie wywarła na gospodarzach informacja o ich statusie (Nancy „pracuje w inwestycjach”, a Alan jest wziętym prawnikiem obsługującym wielki koncern farmaceutyczny), i błyskawicznie



fot. z filmu *Rzeź*, reż. Roman Polański,
dystrybucja: Kino Świat



fot. z filmu *Rzeź*, reż. Roman Polański,
dystrybucja: Kino Świat



fot. z filmu *Rzeź*, reż. Roman Polański,
dystrybucja: Kino Świat

przejmują inicjatywę. W miarę rozwoju akcji ta chwytliwa równowaga sił będzie jednak wielokrotnie burzona i odbudowywana, za każdym razem na zupełnie innych zasadach.

Dwie najbardziej wyraziste postacie komedii to Penelope i Alan. Penelope (nie Pen!) stara się w zaistniałej sytuacji postępować zgodnie z tym, co podsuwają jej wyobrażenia na temat zachowania ludzi z klasą. Opowiada o wyrozumiałości i porozumieniu, respektowaniu zasad współżycia społecznego i tolerancji, z wielkim zaangażowaniem przedstawia też problem czystek etnicznych w Darfurze. Wypity alkohol i doznany stres skutkują jednak wybuchem agresji o zadziwiającej sile. Okazuje się, że pod maską szlachetnej, uduchowionej humanistki kryje się sfrustrowana do granic możliwości, niespełniona w pracy ani małżeństwie histeryczka i despotka.

Alan to jej główny adwersarz i całkowite przeciwieństwo. Sprawia wrażenie najsilniejszego psychicznie spośród bohaterów. To cyniczny gracz, którego lata pracy pośród wielkiej finansjery pozbawiły złudzeń co do szlachetności ludzkiej natury. Nie wzruszonym tonem, jakby mimochodem, dorzuca po kilka słów do dyskusji, co chwila rozjuszając jej pozostałych uczestników, a następnie, z demonstracyjną obojętnością wobec przedmiotu sporu, odchodzi „uwieszony” na telefonie. To on deklaruje wiarę w „boga mordu” jako jedyną możliwą. Z okrucieństwem opowiada Penelope o walczących ze sobą dzieciach, które widział w „jej” Afryce. Alan jawi się tu jako wierny uczeń Freuda interpretującego kulturę jako system opresji, powstrzymujący złego z natury człowieka od zniszczenia własnego gatunku. Tak pojmowana kultura staje się dla ludzi źródłem cierpienia, wynikających z konieczności tłumienia własnych popędów. Bohater Polańskiego nie ma wątpliwości co do bezsensowności całej dyskusji, w jego oczach pozostającej tylko grą pozorów. Wie, że nikogo z zebranych (może oprócz Penelope, do której zdaje się odczuwać przedziwny rodzaj podszytego ironią szacunku) w gruncie rzeczy nie obchodzi ani ta rozmowa, ani znalezienie wyjścia z sytuacji.

Nieco w tle pozostają dwie pozostałe postaci dramatu – mąż Penelope, Michael, oraz żona Alana, Nancy. Michael, na pierwszy rzut oka dobroduszny, misiowaty przedsiębiorca handlujący drobnym sprzętem AGD, okazuje się okrutnym gburem i prostakiem. Jego nieokrzesanie i brak zainteresowań przysparzają ciągłych cierpień jego ambitnej żonie. I ona jednak, w tym dobrze zrównoważonym dramacie małżeńskim, nie pozostaje bez winy. Tyranizuje męża, próbuje go nagiąć do własnych wyobrażeń, nie dbając zupełnie o jego potrzeby.

Postać Nancy, na pierwszy rzut oka stonowanej bizneswoman i matki autentycznie zatroskanej o los syna, też ewoluuje wraz z rozwojem akcji. Zestresowana do granic możliwości reaguje ostrym rozstrojem żołądka, a wypity alkohol rozwiązuje jej język i pozwala wyrzucić z siebie tłumione dotąd frustracje. Nancy jest straszliwie samotną, słabą i nieszczęśliwą osobą, której małżeństwo to fikcja. Te cztery osoby, w czterech ścianach domu, rozgrywają przed sobą okrutny pojedynek frustracji i nienawiści, której ostrze skierowane jest ku wszystkim obecnym, a najsilniej – ku własnym małżonkom.

Film czy teatr?

Po co Roman Polański sięga do tak starej formuły, jak ekranizacja sztuki teatralnej? Czy chodzi tylko o chęć sprawdzenia się w wymagającym, choć niemodnym dziś gatunku, tutaj dodatkowo skomplikowanym statycznością narzuconą przez formę sztuki (jednoaktówka)?

Ekranizacje dramatów największym powodzeniem cieszyły się w USA tuż po II wojnie światowej, kiedy to w Stanach rozkwitł nurt filmowy inspirowany włoskim neorealizmem. Tematyka społeczna, diagnoza kondycji psychicznej narodu po wojennej traumie, problematyka brana wprost z życia i ukazywana w realistyczny sposób – wszystko to cechowało ambitne amerykańskie kino lat 50. (istnienie tego nurtu w zasadzie zakończyła działalność niesławnej Komisji MacCarthy’ego, tropiącej komunistów i wrogów Ameryki). Kino to chętnie sięgało po teksty wybitnych dramaturgów spod znaku realizmu i naturalizmu – Arthura Millera, Tennessee Williamsa czy Edwarda Alby’ego. *Śmierć komiwojażera* (reż. László Benek,

1951), *Kotka na gorącym, blaszanym dachu* (reż. Richard Brooks, 1958) czy nieco późniejsze *Kto się boi Virginii Woolf* (reż. Mike Nichols, 1966) święciły tryumfy popularności po obu stronach Atlantyku. Po latach Roman Polański powraca do tej konwencji. Nie bez powodu – w ten sposób czytelnie przywołuje stawiane wówczas diagnozy na temat zakłamania i unieszczęśliwiającego zepsucia mieszczańskiej części społeczeństwa, nadającej przecież ton ówczesnej rzeczywistości – i dobitnie uzmysławia, że tak naprawdę nic się od tamtych czasów nie zmieniło w ludzkich charakterach. Zyskaliśmy tylko kilka nowych rekwizytów, dodatkowo pętających naszą wolność (telefon Alana).

Czas i przestrzeń w *Rzezi*

Polańskiemu znakomicie udało się wybrnąć z pułapki, jaką zawsze stanowi dla filmu jedność czasoprzestrzenna. Faktycznie – bez najmniejszego ustępstwa zachowuje on ciągłość czasu akcji, lecz dynamizm dialogów w połączeniu z dynamiczną pracą wszechdobrych, ruchliwej kamery powoduje, że napięcie ani na chwilę nie opada. Ciasnota pomieszczeń, w których nie sposób liczyć na chwilę wytchnienia w samotności (nawet łazienka tego nie gwarantuje), intensyfikuje emocje i przyprawia o klaustrofobię. Bohaterowie znajdują się w pułapce bez wyjścia (kilkukrotnie próbują się rozstać, jednak za każdym razem wracają do mieszkania). Tą pułapką w sensie metaforycznym jest także kultura, skazująca ich na zadawanie sobie bólu.

Klamra kompozycyjna

Nie wolno przeoczyć ramy, w którą Polański „oprawia” swoje dzieło. O jej znaczeniu niech świadczy fakt, że reżyser – specjalnie, by ją nakręcić – wysłał do Nowego Jorku ekipę zdjęciową (*Rzeź* kręcona była we Francji – Polański nie może pojawić się w USA, bo natychmiast zostałby aresztowany). Paweł Edelman zrealizował tam dwie krótkie, filmowane z dystansu scenki, w których dwójka chłopców najpierw bije się w parku, na tle nowojorskich wieżowców, a następnie wspólnie się bawi. Obie sceny pojawiają się w trakcie napisów (pierwsza – na początku, druga – na końcu filmu) jakby mimochodem, jednak stanowią bardzo ważne, osobiste

postscriptum autora do dzieła. Te dwie niepozorne sceny rzucają na całą sytuację nowe światło – oto rodzice zgotowują sobie prawdziwe piekło, kłócąc się o dzieci, które bez problemu same doszły do porozumienia. Czy nie jest to sytuacja analogiczna do tej, w której znajdują się od lat Polański i jego ofiara? Reżyser przyznał się do wykorzystania dziewczynki, choć wciąż podkreśla, że sytuacja była niejednoznaczna (w USA seks z nieletnią automatycznie klasyfikowany jest jako gwałt, nawet gdy ta wyraża na niego zgodę), przeprosił ją i wypłacił odszkodowanie, ona zaś, dziś dorosła kobieta, deklaruje, że wybaczyła Polańskiemu i wciąż ponawia prośby, by zostawić wreszcie tę sprawę w spokoju i pozwolić jej samej normalnie żyć.

Realizacja filmu

Blisko osiemdziesięcioletni twórca rozpoczął pracę nad *Rzeżą*, gdy przebywał w Szwajcarii uwięziony w areszcie domowym (pod „nadzorem” elektronicznej obroży), który nałożono na niego na skutek amerykańskiego listu gończego sprzed kilkudziesięciu lat. Tam przyjeżdżała do niego Yasmina Reza, by wspólnie pracować nad scenariuszem, tam kompletował obsadę i ekipę realizatorską. Udało mu się zebrać same znakomitości. Laureatami Oscarów są zarówno sam reżyser (za *Pianistę*) i odtwórcy głównych ról (z wyjątkiem „jedy- nie” nominowanego Johna C. Reilly’ego), jak i współpracownicy reżysera: autorzy montażu, muzyki, kostiumów i scenografii.

Plan skonstruowany był bardzo realistycznie – powstała szczegółowa atrapa prawdziwego mieszkania, z ciasnym korytarzem, drobiazgowo wyposażoną kuchnią i łazienką, do której można się dostać tylko krępującą drogą przez sypialnię. Pomogło to aktorom w wejściu w rolę, wymagające od nich wielkiego skupienia i odporności psychicznej – żadne z nich ani na moment nie opuszcza sceny pełnej coraz inensywniejszych emocji. Przed rozpoczęciem zdjęć odbyła się trwająca dwa tygodnie seria prób i dyskusji na temat sposobu gry pozwalającego wyważyć dialogi tak, by uniknąć przeszarżowania i utrzymać film w połowie drogi między komedią i dramatem.

Rzeź – informacje o filmie

Reżyseria: Roman Polański; **scenariusz:** Roman Polański, Yasmina Reza (na podstawie sztuki Yasminy Rezy *Bóg mordu*); **zdjęcia:** Paweł Edelman; **muzyka:** Alexandre Desplat; **montaż:** Hervé de Luze; **scenografia:** Dean Tavoularis, Franckie Diago; **kostiumy:** Milena Canonero; **dźwięk:** Jean-Marie Blondel, Thomas Desjonquères, Chris Navarro, Dean Humphreys; **kierownictwo produkcji:** Frédéric Blum; **produkcja:** Saïd Ben Saïd, Martin Moszkowicz, Oliver Berben, Jaime Roures, Piotr Reisch; **producent wykonawczy:** Javier Méndez;

Obsada aktorska: Jodie Foster (Penelope Longstreet), Kate Winslet (Nancy Cowan), Christoph Waltz (Alan Cowan), John C. Reilly (Michael Longstreet), Elvis Polanski (Zachary Cowan), Eliot Berger (Ethan Longstreet), Joseph Rezwin (Walter), Nathan Rippy (Dennis), Tanya Lopert (Matka Michaela), Julie Adams (Sekretarka);

Produkcja: Francja, Niemcy, Polska, rok produkcji: 2011; film barwny, czas trwania 79 minut;

Data premiery zagranicznej: 1 września 2011 r.; **data premiery w Polsce:** 20 stycznia 2012 r.;

Nagrody:

2011 – Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji – nominacja do Złotego Lwa;

2011 – Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji – nagroda Złotego Lwiątko, przyznawana przez stowarzyszenie Agiscuola;

2011 – Nagrody Bostońskiego Stowarzyszenia Krytyków Filmowych – nagroda w kategorii Najlepsza obsada;

2011 – Satelity – nominacje w kategoriach: Najlepszy aktor drugoplanowy (Christoph Waltz) i Najlepsza aktorka drugoplanowa (Kate Winslet);

2012 – Złote Globy – nominacje w kategorii: Najlepsza aktorka w komedii lub musicalu (nominacja podwójna – Jodie Foster i Kate Winslet);

2012 – Cezary – nagroda w kategorii Najlepszy scenariusz adaptowany (Roman Polański, Yasmina Reza);

2012 – Nagrody David di Donatello – nominacja w kategorii Najlepszy film Unii Europejskiej;

2012 – Nagroda Goya – nominacja w kategorii Najlepszy film europejski;

2012 – Nagrody Światowej Akademii Muzyki Filmowej – nominacja dla Kompozytora roku (Alexandre Desplat);



Kino i bohaterowie Romana Polańskiego

Tekst: Bartosz Szurik

Kariera filmowa Romana Polańskiego zaczęła się jeszcze zanim pięćdziesiąt lat temu zrealizował swój pierwszy film pełnometrażowy. Do dziś nie zakończyły jej ani spektakularne katastrofy, takie jak skandal obyczajowy i banicja reżysera z Hollywood, ani niezwykle sukcesy, takie jak obsypanie nagrodami filmu *Pianista* (2002) (m.in. Oscar za reżyserię, Złotą Palmę w Cannes, nagrodę BAFTA, César). Raz na szczycie kinematograficznego Olimpu, raz w obliczu niebывалych tragedii, uwielbiany przez jednych, nienawidzony przez innych, Roman Polański wciąż buduje historię światowej kinematografii.

Banalnie brzmiąca formuła „jego historia mogłaby być kanwą scenariusza filmowego” w przypadku Polańskiego jest tylko częściowo prawdziwa. Życie reżysera wyrosło znacznie ponad schematy typowej biograficznej narracji, a poszczególne jego epizody mogłyby się raczej złożyć na kolekcję filmów niż jedną opowieść. Klasyczny

„biopic” o chłopaku znikąd, który osiąga ogólnoświatowy sukces, opowieść o czasach wojny, okupacji i zagładzie, tragifarsa o absurdach PRL, portret artystycznych elit, film prawniczy, a nawet thriller i dramat

publiczności. Zanim zadebiutował jako młody aktor filmowy w *Pokoleniu* (1954) Andrzeja Wajdy, sprawdził się już w słuchowiskach radiowych. Na studiach w szkole filmowej w Łodzi przykuwał uwagę realizo-

Życie reżysera wyrosło znacznie ponad schematy typowej biograficznej narracji, a poszczególne jego epizody mogłyby się raczej złożyć na kolekcję filmów niż jedną opowieść.

psychologiczny... te wszystkie możliwości nie wyczerpałyby sposobów, jakimi można opowiedzieć o życiu Romana Polańskiego. Może właśnie złożoność jego losów tłumaczy różnorodność gatunków filmowych, w których tworzy? A może, po prostu, jako człowiek, którego całe życie ukształtowała miłość do kina, naturalnie odnajduje się we wszystkich konwencjach?

Życie złożone z filmów

Polański rozkochał się w kinie już w dzieciństwie spędzonym w okupowanym przez Niemców Krakowie. Z początku fascynowała go sama technika wyświetlania obrazów, dopiero później w harcerstwie odkrył w sobie zdolność opowiadania historii... i poznał przyjemność, jaką daje oczarowywanie

wanymi przez siebie etiudami. Jego debiut pełnometrażowy, *Nóż w wodzie* (1962), wyróżniono m.in. nominacją do Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego. Uwaga, jaką zdobyła kameralna, złożona psychologicznie opowieść o konfrontacji pary małżeńskiej z osobiwym autostopowiczem, pozwoliła Polańskiemu spróbować swoich sił na Zachodzie. Nakręcone w Wielkiej Brytanii filmy: psychologiczny (i psychodeliczny) thriller *Wstręt* (1965), przesiąknięta absurdem gangsterska opowieść *Matnia* (1966) stały się z kolei przepustką do Hollywood. Zrealizowane w USA *Dziecko Rosemary* (1968) uczyniło z Polańskiego reżysera z najwyższej filmowej ligi. Komercyjny i artystyczny sukces przyprawionego czarnym humorem schizofrenicznego horroru



związał Polańskiego błyskotliwą karierę w Fabryce Snów. Niestety, nakręcony w 1974 r., uznany przez krytykę, kryminał *Chinatown* okazał się ostatnim filmem, jaki reżyser nakręcił w Stanach. Przyznawszy się do odbycia stosunku seksualnego z osobą nieletnią, Polański opuścił USA, zanim zapadł skazujący go wyrok.

Od tamtej pory Roman Polański kręci filmy w Europie. Wśród najistotniejszych z nich znajduje się zrealizowany w Paryżu psychodeliczny horror *Lokator* (1976), historyczny romans *Tess* (1979), thriller *Frantic* (1988), psychologiczny dramat *Śmierć i dziewczyna* (1994), obsypany nagrodami *Pianista*, trzymające w napięciu political fiction *Autor widmo* (2010), w końcu tragifarsa *Rzeź* oparta na sztuce *Bóg mordy* Yasminy Rezy (2011).

Sami przeciw wszystkim – bohaterowie filmów Polańskiego

Swoim ostatnim filmem Polański w pewnym sensie zatoczył koło i wrócił do wątków z *Noża w wodzie*. Jego pierwszy i ostatni film pełnometrażowy – a także wiele filmów, które stworzył pomiędzy tymi, choćby *Gorzkieгоды* – stanowią próbę wiwisekcji relacji międzyludzkich, zwłaszcza tych budujących związki. Autor zdaje się sugerować, że relacje te można sprowadzić do przebranej w słowa, a często rozgrywanej się poza nimi, walki o dominację. W nieustającej walce role ofiar i zwycięzców zmieniają się, a przygodne sojusze tworzą i rozpadają, odsłaniając prawdę: faktyczną samotność walczących po różnych stronach konfliktów ludzi.

Samotność, której Polański musiał aż nazbyt doświadczyć w czasie życia w krakowskim getcie, to jeden z najważniejszych wątków jego filmów. Oczywiście sam pośród obracającej się w grzyby Warszawy jest Władysław Szpilman w *Pianście*, samotna jest popadająca w obłęd Carol ze *Wstrętu* czy podążający jej śladem Trelkovsky z *Lokatora*.

Wrażenie odizolowania od reszty postaci głównych bohaterów filmów Polańskiego potęguje sposób, w jaki konstruuje on swoje filmy. Często, za pomocą kamery, stara się odwzorować rozchwieaną psychikę bohaterów, ukazuje ich sny, rejestruje świat widziany ich oczami – wyraźne jest to zwłaszcza w tzw. „trylogii mieszkaniowej”, tj.

we *Wstręcie*, *Dziecku Rosemary* i *Lokatorze*. Tak przedstawieni bohaterowie, występujący we wszystkich, lub niemal wszystkich, scenach filmu, stają się naszymi przewodnikami i reprezentantami w fabularnym świecie. Ich doświadczenie zlewa się z doświadczeniem widzów, którzy towarzyszą im w ich ekranowej podróży.

W stronę jądra ciemności

Podróż ta, jednakże, nie odbywa się tylko w orientacji horyzontalnej. Filmy Polańskiego przede wszystkim zabierają widzów „w głąb”. W najbardziej klasycznych obrazach reżysera bohaterowie mierzwią, scena po scenie, przedzierają się przez warstwy fasady, skrywające prawdę o świecie. Prawda ta jest zresztą okrutna: pod pozornym ładem czai się Zło. Rosemary czy bezimienny autor widmo grany przez Ewana McGregora w gruncie rzeczy są bohaterami podobnymi. To mimowolni detektywi, starający się nadać logiczną interpretację wydarzeniom, w których bieg zostali wrzuceni. To, jakiej prawdy dochodzą – czy jest nią spiszek okultystów, czy polityczna intryga (na podobieństwo

między nimi warto zresztą zwrócić uwagę) – nie ma większego znaczenia.

Chodzi o konfrontację z siłą, z którą trzeba walczyć samotnie (lub niemal samotnie), w dodatku z marną nadzieją na zwycięstwo. Postawa ta ma wiele w tragizmie, którego najoczywistsze ślady widać w postaci Makbeta, z zekranizowanego przez Polańskiego szekspirowskiego dramatu (1971). Tytułowy bohater nie pada ofiarą tylko uruchomionej przez siebie maszyny zbrodni. Staje się też bohaterem tragicznym walczącym z wrogiem, którego nie sposób pokonać – kierującym jego losem determinizmem.

Bohater u Polańskiego w walce „jeden przeciw wszystkim” często skazany jest na porażkę. Brak szczęśliwych zakończeń to kolejny charakterystyczny rys jego filmów. Nawet gdy bohaterowie udaje się przetrwać i dopiąć swego, często płaci za to cenę zbyt wysoką, by móc powiedzieć, że naprawdę zwyciężył.

Polański pozostawia widzów z dziwnym odczuciem. Bohaterom jego filmów zwykle nie udaje się zwyciężyć. Oswoić nas może tylko charakterystyczny czarny humor, z jakim Polański opisuje ich losy.



foto: © shutterstock.com/Featureflash

Samo oglądanie nie wystarczy

Z badań przeprowadzonych w sierpniu 2012 roku przez PBS DGA, na zlecenie Stowarzyszenia Nowe Horyzonty, wynika, że tylko połowa rodziców chodzi ze swoimi dziećmi do kina. Co więcej, tylko jedna czwarta przebadanych rozmawia z nimi po seansie na temat filmu. Jednocześnie połowa rodziców nie jest zadowolona z edukacji filmowej prowadzonej w szkole, do której chodzi ich dziecko.

Tekst: Karol Kwiatkowski

W świetle tych badań rola nauczyciela po raz kolejny wydaje się nie do przecenienia. Jego wiedza, umiejętności pedagogiczne i jasno określony cel dydaktyczny to kompetencje, które pozwalają mu na przeprowadzenie pogłębionej rozmowy z młodym widzom na tematy związane z tematyką i problematyką filmów, sposobach opowiadania i wykorzystanymi środkami wyrazu. Nauczyciele, którzy biorą udział w projekcie *Filmoteka Szkolna. Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej*, doskonale tę rolę rozumieją i chętnie rozmawiają o filmach ze swoimi podopiecznymi. Rozmowy te nie zawsze dotyczą języka filmu, historii kina, nie zawsze polegają na analizie obejrzanego dzieła. Młodzi ludzie często chcą rozmawiać o temacie filmu, o bohaterach i ich perypetiach, problemach, sposobach ich rozwiązywania. Nauczyciele nie unikają tych rozmów, nawet jeśli są one niekiedy bardzo trudne. W ocenie organizatorów taki model edukacji

filmowej jest dzisiaj bardzo ważny. *Celem naszego projektu jest dostarczenie ważnych filmów tam, gdzie ich nie ma, bo istotą edukacji filmowej, poza wyborem odpowiedniego repertuaru, jest traktowanie filmów jako katalizatora do rozmów. Młodzi ludzie są bardzo wrażliwi i chętnie wykorzystują je do dyskusji o ważnych dla nich rzeczach.* – mówi Maciej Jakubczyk ze Stowarzyszenia Nowe Horyzonty.

Rozmowa o filmie jest bardzo ważna

Projekt *Filmoteka Szkolna. Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej* jest obecnie realizowany w 40 miastach w całej Polsce. Od połowy marca do końca września nauczyciele zapisują swoich uczniów na wspólnie wybrany cykl filmów dopasowanych wiekowo i tematycznie. Projekcje odbywają się raz w miesiącu od października do czerwca. Organizatorzy zadbali o to, by młodzi

widzowie przed każdym filmem spotkali się z gościem specjalnym, który przybliży im jego formę lub tematykę. Zaproszenie na spotkanie i do poprowadzenia multimedialnej prelekcji chętnie przyjmują filmoznawcy, dziennikarze, wykładowcy akademicki, psycholodzy, socjolodzy i animatorzy kultury. Dzięki temu uczniowie mają kontakt z różnymi sposobami patrzenia na film, jego analizy i interpretacji, różnymi metodami mówienia o kinie. Na tym jednak nie koniec. Nauczyciele otrzymują dodatkowo do każdego tytułu obszerny materiał dydaktyczny, które zawierają informacje o filmie i scenariusze różnych lekcji.

Wśród filmów, które można obejrzeć w ramach projektu, są między innymi animowany *Sekret Eleonory* dla dzieci z młodszych klas szkoły podstawowej oraz *Krokodyl z przedmieścia*, reprezentujący niezwykle bogatą tradycję niemieckiego kina dla młodych widzów.



Główny bohater pierwszego filmu, Nataniel, odziedziczył po cioci Eleonorze ogromny księgozbiór zgromadzony w jej starej bibliotece na strychu. Prezent go jednak nie cieszy – chłopiec ma trudności z nauką czytania i jest przekonany, że nigdy nie opanuje tej umiejętności. Zgadza się, aby księgozbiór został sprzedany i po raz ostatni wchodzi do biblioteki, aby wybrać sobie jedną książkę jako pamiątkę po Eleonorze. Okazuje się jednak, że biblioteka to niezwykle miejsce. Zgromadzone w niej książki to pierwsze wydania znanych wszystkim bajek. Ich bohaterowie ożywają i proszą Nataniela o pomoc. Rozpoczyna się na walka z czasem i własnymi słabościami. Czy mały

chłopiec nauczy się czytać i uda mu się uratować księgozbiór?

Przy okazji *Sekretu Eleonory* najmłodszy widzowie mogą porozmawiać o tym, jak się czują, gdy czegoś nie potrafią, co oznaczają sformułowania „nie poddawać się”, „dążyć do celu” czy „pokonać własne słabości”. Podczas prelekcji dowiadują się, co jest najważniejsze, kiedy zaczynamy uczyć się nowych rzeczy, w jaki sposób można osiągnąć cel, mimo początkowych słabości, jak uwierzyć w siebie i gdzie szukać wsparcia oraz dlaczego warto czytać. Po seansie uczniowie mogą jeszcze w kinie lub już w szkole na zajęciach plastycznych wykonać plakat do filmu lub

zaprojektować okładkę swojej ulubionej książki.

Drugi film to ciekawy przykład kina przygodowego z wyraźnie zaznaczony problemem społecznym. Dynamicznie opowiedziana historia niepełnosprawnego chłopca, który wraz z rodzicami wprowadza się do domu na przedmieściu. Nie zna nikogo w okolicy, więc próbuje zaprzyjaźnić się z „paczką” uprzedzonych do niego rówieśników. Czy osoba niepełnosprawna może zostać zaakceptowana przez grupę? Czym przyjaźń z osobą niepełnosprawną różni się od przyjaźni z człowiekiem zdrowym?

Szukanie odpowiedzi na te pytania to przedmiot prelekcji poprzedzającej projekcję filmu i lekcji po filmie. Niepełnosprawność jest tematem przewodnim dyskusji, która ma uwrażliwić młodzież na ten ważny, społeczny problem. W trakcie prelekcji młodzież szuka odpowiedzi na pytania, jak sposób życia i doświadczenia osób zdrowych oraz niepełnosprawnych mogą się różnić, jak można dbać o udogodnienia dla osób niepełnosprawnych i jak połączyć świat ludzi niepełnosprawnych i ludzi zdrowych. Celem lekcji po filmie jest zachęcenie uczniów do rozmowy na takie tematy jak: poczucie odmienności, odwaga, lojalność. Lekcja poświęcona filmowi ma kształtować umiejętność formułowania swoich poglądów i prowadzenia dyskusji oraz rozwijać wrażliwość estetyczną. W podobny sposób omawiane są wszystkie filmy w ramach projektu *Filmoteka Szkolna. Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej*. Z całym programem, czyli tytułami, zagadnieniami, opisami zajęć można zapoznać się na stronie www.nhef.pl.

Kadr z filmu „Krokodyle z przedmieścia”,
reż. Christian Ditter



Oglądamy, przeżywamy, uczymy – *Filmoteka Szkolna.*

Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej

Tekst: Karol Kwiatkowski

Kolejna edycja projektu *Filmoteka Szkolna. Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej* przynosi kilka zmian, które wprowadzamy z radością, a które powinny Państwu ułatwić wiele spraw związanych z uczestnictwem. Przede wszystkim zaczynamy ją dużo wcześniej i przekazujemy Państwu dużo więcej informacji o projekcie i naszych metodach pracy z filmem. W katalogu (www.nhef.pl) i w kinach biorących udział w projekcie, który stworzyliśmy w takiej formie po raz pierwszy, znajdą Państwo nie tylko opisy cykli i filmów, lecz także informacje o tych elementach podstawy programowej, które można realizować, biorąc udział w projekcie. Zamieściliśmy w nim wybrane wątki z prelekcji, pojęcia kluczowe, tytuły materiałów dydaktycznych i propozycje prac plastycznych dla najmłodszych do wszystkich filmów, które mamy w programie. Rozszerzenie

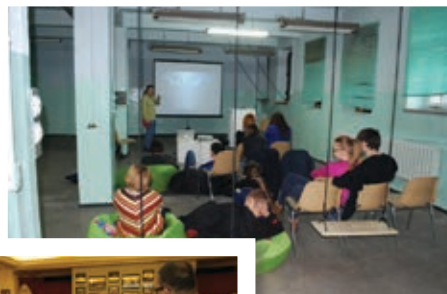
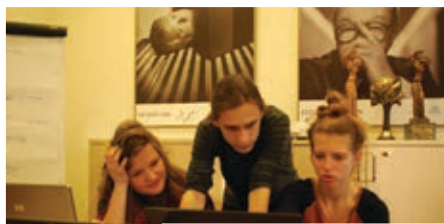
tych informacji jest opublikowane na stronie www.nhef.pl. Tam dodatkowo zamieściliśmy informacje o ewentualnych ograniczeniach wiekowych przyjętych w innych krajach i pogłębione analizy psychologiczne do wszystkich filmów, ich trailery oraz elementy wymagające dodatkowego omówienia i przepracowania z uczniami. Mamy nadzieję, że te informacje będą dla Państwa użyteczne i pozwolą szybciej i trafniej podjąć decyzję o wyborze cyklu i przyłączeniu się do realizacji naszego projektu.

Jak to wygląda?

Projekt *Filmoteka Szkolna. Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej* jest obecnie realizowany w 40 miastach w całej Polsce. Program filmowy projektu podzielony jest na cztery grupy wiekowe: szkoła podstawowa 1–3, szkoła podstawowa 4–6, gimnazjum, szkoła

ponadgimnazjalna. W ramach każdej grupy wiekowej przygotowane zostały różne cykle filmowe, na które nauczyciel może zapisać swoich uczniów. Projekcje odbywają się raz w miesiącu od października do czerwca w kinach lokalnych i studyjnych (pełna lista kin na stronie: www.nhef.pl). Młodzi widzowie przed każdym filmem spotykają się z gościem specjalnym, który przybliży im jego formę lub tematykę. Zaproszenie na spotkanie i do poprowadzenia multimedialnej prelekcji chętnie przyjmują filmoznawcy, dziennikarze, wykładowcy akademicki, psychologowie, socjologowie i animatorzy kultury. Dzięki temu uczniowie mają kontakt z różnymi spojrzeniami na film, różnymi metodami jego analizy i interpretacji, różnymi sposobami mówienia o kinie. Po seansie starsi uczniowie mogą zostać na dyskusjach dla chętnych, młodsi – wziąć udział





w warsztatach i konkursach plastycznych. Na tym jednak nie koniec. Nauczyciele otrzymują dodatkowo do każdego tytułu obszerne materiały dydaktyczne, które zawierają informacje o filmie i scenariusze różnych lekcji.

Co nowego w nadchodzącym roku?

Specjalnie dla Państwa przygotowaliśmy w tym roku kilka dodatkowych źródeł informacji, które bardziej szczegółowo opisują nasz projekt. Po pierwsze, nasi specjaliści opisali każdy cykl filmowy w kontekście podstawy programowej różnych przedmiotów nauczania. Wyszczególnione są tam te wszystkie jej elementy, które można zrealizować, chodząc z klasą do kina w ramach projektu *Filmoteka Szkolna. Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej*. Na pewno pomoże to przekonać dyrekcję, grono pedagogiczne i rodziców do współpracy. Bardzo ważnym potwierdzeniem zgodności założeń merytorycznych naszego projektu z podstawą programową nauczania jest patronat Ministra Edukacji Narodowej. Po drugie, na stronie internetowej www.nhef.pl znajdują Państwo informacje o ograniczeniach wiekowych i pogłębione analizy psychologiczne wszystkich filmów w naszym projekcie. Dokona-

ich specjaliści w dziedzinie psychologii rozwojowej, którzy uwzględnili stopień wrażliwości i możliwości percepcyjne widzów w różnym wieku. W analizach tych omówione są również elementy, które mogą być pozornie trudne, a które wymagają poświęcenia dodatkowej uwagi. To pierwsza tego typu baza w Polsce. Na początku znajdują się w niej filmy dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, w przyszłości – również te dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Rozwiązanie to wypracowaliśmy wspólnie z kuratorami oświaty i Rzecznikiem Praw Dziecka. Powstała w ten sposób jedyna tego typu baza w Polsce i jedna z największych na świecie. Trzecia nowość przeznaczona jest dla nauczycieli najmłodszych uczniów. Szkołom podstawowym 1–3 proponujemy po każdym naszym seansie warsztaty lub konkursy plastyczne. Ponieważ nie wszędzie istnieje możliwość zorganizowania warsztatów, nie każda grupa może na nich zostać lub wziąć udział w konkursie, nakręciliśmy kilkadziesiąt krótkich instrukcji wideo, w których nasi plastycy tłumaczą, jaką pracę związaną z tematem prelekcji czy filmem można wykonać w szkole i w jaki sposób. Nagrania, wzory do ściągnięcia i pisemne instrukcje znajdują się na www.nhef.pl.

Jak się zapisać?

Zapisy do projektu na rok szkolny 2013/2014 zostały wyjątkowo otwarte wcześniej i trwają dłużej, bo od marca do końca września bieżącego roku. Ma to ułatwić nauczycielom podjęcie decyzji o udziale i rozpoczęcie rozmów w swoich szkołach jeszcze na przedwakacyjnych radach pedagogicznych, kiedy planowane są różne aktywności w kolejnym roku szkolnym. Aby zgłosić klasę do projektu, należy wypełnić formularz internetowy znajdujący się na stronie www.nhef.pl. *Filmoteka Szkolna. Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej* to projekt, który powstał z myślą o młodych odbiorcach kina. W 2012 roku został uhonorowany Nagrodą Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej w kategorii „Edukacja młodego widza” oraz Nagrodą Warszawskiego Programu Edukacji Kulturalnej w kategorii „Organizacje pozarządowe”. Uzyskał również patronat Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rzecznika Praw Dziecka oraz rekomendację kilku wojewódzkich kuratorów oświaty. Popierają go także uznani twórcy kina i aktorzy, m.in.: Andrzej Wajda, Krzysztof Zanussi i Jerzy Stuhr.



**nowa
era**

Więcej niż podręczniki!



801 88 10 10
(z telefonów stacjonarnych)
58 721 48 00
(z telefonów komórkowych)



www.nowaera.pl



nowaera@nowaera.pl



Nowa Era Sp. z o.o.
Aleje Jerozolimskie 146 D
02-305 Warszawa

ISBN 978-83-267-1420-7



9 788326 714207